

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batoiego 2 i Kościuszki 15, Tel. 303-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauser

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki 10. Tel. 337-67
 Nocna: Katowice, Batoiego 2. Tel. 304-26 i 303-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
 Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
 P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielasko, ulica Paśa 1. Telefon Nr. 3657.
 Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednoliny milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Mamy tylko jedną formę organizacyjną

Mylne pojęcia o strukturze BBWR.

Jedną z głównych tendencji, którym wysługuje się prasa partyjna, stanowi dezorientowanie opinii publicznej o strukturze i wytycznych Bloku Bezpartyjnego. Na wolowej skórze nie zdolano by spisać tych wszystkich przeróżnych plotek i gadek, rozpuszczanych wciąż przez pisma partyjne. A to, że Blok ogarnięty jest „fermentem”, a to, że w nim plenią się różne odśrodkowe ruchy, a to, że ścięta się w nim „prawica i lewica”, a to, że co innego „konserwatyści” a co innego „partia pracy”, a znów co innego „kombatancki” itd.

Oczywiście, wszystkie te „informacje” partyjne zmierzają do jednego celu: zmanipulowania w społeczeństwie poglądu na istotne stosunki, rozszadania klimatu poduszceń i plotek spoiści obozu prorządowego — wprowadzenia w jednoznaczny chaos tam, gdzie nie śladu go nie ma...

Trzeba więc sięgnąć do jednego arsenału, z którego zaczerpnąć można broń na obronę przed tem plotkarstwem i tem szkodnictwem — do prawdy. Trzeba uświadomić sobie, jak jest istotnie.

Blok polecił powołać do życia Wielki Budowniczy Państwa. Innej instrukcji, innej koncepcji nie ma. I to jest dla każdego, kto uświadamia sobie dobrze obecną naszą rzeczywistość, miarodajne.

Oczywiście Blok — ot szeroki wachlarz grup. Tem przecież zasadniczo różni się od dawniejszych konfiguracji politycznych, że w imię jednej idei tworzy wachlarz, że zespala pod jedno kierownictwo i wspólny front działania ludzi, od których więcej nie wymaga niewoli kanonów partyjnych, a właśnie myślenia kategoriami ogólnopartystowymi.

W tym szerokim wachlarzu grup jest miejsce na różnorodność zapatrywań, jest też dopuszczalne grupowanie tych zespołów dla wymiany poglądów, dla pracy intelektualnej, klubowej, towarzyskiej.

Ale dla działań politycznych, dla pracy państwowej ma ten zespół grup — czy ich nazwiemy „konserwatystami”, czy „partią pracy”, czy „związkiem związków zawodowych”, czy „grupą ludową” itd. — jedną jedyną firmę, a tą jest Blok.

Kto sobie z tego należy nie zdaje sprawy, kto widzi tylko poszczególne ogniewa, a, daltonizmem tknięty, nie ogarnia całości — ten właśnie jest łupem plotkarzy i cynicznych przeobraźni rzeczywistości.

Zwłaszcza wtedy, gdy ci ludzie w orbitę swych wymysłów wciągają kombatanatów, gdy snują legendy pełne przesady i nieporozumienia.

Ustalmy więc: ruch kombatancki nie jest formą życia politycznego. Ma on własne, ściśle określone cele i zadania. Zupełnie więc fałszywe jest stawianie tego ruchu w płaszczyźnie porównań czy przeciwstawiań formom organizacji politycznej.

Oczywiście: politycznie kombatancki zaliczają siebie do Bloku. Nie mogło być inaczej. Dla tych, którzy walczyli o niepodległość i o granice Polski, niema innego miejsca w Polsce jak w tworzywie, które symbolizuje Komendanta.

Ale równocześnie powiedzmy sobie: ktokolwiek spekuluje na ruchu kombatanckim jako przeciwwadze do Bloku, ktokolwiek snuje nadzieje, że kombatancki mogliby wnieść jakiegokolwiek zastrzeżenia przeciw konstrukcji Bloku, owemu szerokiemu wachlarzowi grup zespolonych w jedną, zwartą formę — ten dowodzi tylko, że ma

Nad zmianą konstytucji obradował będzie Senat w przyszłym tygodniu

Warszawa (tel. wł.) Wczoraj rano odbyło się posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej, na którym przemawiał jako rzeczoznawca profesor prawa karnego p. Makowski, członek klubu parlamentarnego B. B. W. R. Po prze mówieniu prof. Makowskiego, które trwało 1½ godziny, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem referenta zapowiedzianego Sejmowi zmian w projekcie konstytucyjnym. Wniosek ten został uchwalony większością głosów. W przyszłym tygodniu wniosek komisji senackiej znajdzie się na plenarnym posiedzeniu Senatu.

Pozatem w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych obradowała sejmowa komisja budżetowa. Na porządku obrad znajdowały się kredyty dodatkowe do budżetu. Sprawę tę referował poseł Byrka z klubu B. B. W. R. Z kredytów tych 700 tysięcy złotych wchodzi w skład budżetu na rok 1933-34 i odnosi się do pomocy kredytowej, udzielonej przez Ministerstwo Skarbu specjalnemu funduszowi pomocy Polakom z Zagranicy. Pozostałe kredyty dodatkowe odnoszą się do bieżącego roku, przyczem 100 tysięcy złotych prze-

znaczono zostały na wydatki, związane ze zjazdem Polaków z Zagranicy, który odbył się w sierpniu roku bieżącego, pół miliona złotych przeznaczono jest na wydatki, wynikłe z katastrofy powodzi w roku bieżącym, a wreszcie dalsze pół miliona złotych obrócono na pomoc dla inwalidów, którzy na podstawie ostatniej ustawy o rentach inwalidzkich utracili prawo do tej renty.

Następne posiedzenie sejmowej komisji budżetowej wyznaczone zostało na wtorek, 18 bm. Na porządku obrad tego posiedzenia znajduje się budżet Ministerstwa Opieki Społecznej. W środę, 19 bm. komisja sejmowa zamie się budżetem Ministerstwa Oświaty, poczem prace Sejmu zostaną przerwane z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Wyznaczenie plenarnego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. Marszałek Światłowski wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 18 grudnia na godz. 16. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie w sprawie dodatku do podatku spo-

żywczego od cukru, sprawozdanie komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw o dodatkowych kredytach, pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów ustaw oraz 4 zaległe wnioski klubów opozycyjnych, m. in. wniosek P. P. S. w sprawie miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Chcesz mieć wesole święta!

kupuj pierwszorzędne trunki z firmy

„UL”

Sl. Fabryka Likierów i wód mineralnych Wielkie Majduki

Telefon 405-37 i 410-02

odznaczona złotym medalem i Grand Prix Florencji.



Dziecko zdrowe pełne życia,

jest pogodnie i wesole, nie kaszle, ma zdrowe ząbki i proste nóżki.

EMULSJE TRANOWE podaje się zwykłe dzieciom przez jesień i zimę. Jest ona odżywką witaminową. Szczególnie w krzyżówce zaleca się stosowanie Emulsji Tranowej. Wysłrzęgojcie się jednak naśladowców i zadojcie EMULSIJ TRANOWEJ wyrobu firmy



SCOTT & BOWNE S. A. WARSZAWA

Do nabycia od Zł. 2.-

Zajście na granicy persko-afgańskiej

TEHERAN. Perska Agencja Telegraficzna donosi, że zbrojne bandy afgańskie splądrowały szereg perskich wiosek pogranicznych. Liczba poszkodowanych przekroczyła 2000 osób.

Polskie odznaczenie dla wiceministra Suvicha

RZYM. Ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki wydał obiad na cześć podsekretarza stanu we włoskim M. S. Z. Suvicha, któremu w imieniu Prezydenta R. P. wręczył wielką wstęgę Polonia Restituta.

Dla Czytelników „Polsk Zachodniej”

kupon Nr. 80 uprawniający do bezpłatnego uzyskania w Admin. „Polsk Zachodniej” **ASSENATY** na kupon biletu szkolnego w nasie Teatru Polskiego w Katowicach.

Wszystkie P. T. Firmy zawiadamiamy, że Administracja przyjmuje już ogłoszenia do:

Numeru Gwiazdkowego „Polski Zachodniej”

który wyjdzie w niedzielę rano dnia 23-go grudnia b. r. w bardzo dużym nakładzie i w zwiększonej znacznie objętości.



Otto Habsburg bawi obecnie w Paryżu. Na ilustracji widzimy go w rozmowie z francuskim generałem Franchet d'Espèrey.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (tel. wł.) W trzecim dniu ciągnięcia trzeciej klasy 31-ej polskiej loterii państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

100.000 zł: Nr. nr. 120717 157289 172737.
 20.000 zł: Nr. nr. 133655 169914.
 10.000 zł: Nr. nr. 49238 52805 177850.
 5000 zł: Nr. nr. 6412 78826 135217.

Zł 20.000,— na Nr. 169914
Zł 10.000,— na Nr. 41052

padło w III klasie

w szczęśliwej kolekturze
KAFALA
KATOWICE

Trzecie ciągnięcie.

50.000 zł: Nr. 80949.
 20.000 zł: Nr. 60649.
 10.000 zł: Nr. nr. 86230 88476.

zupełnie opaczne pojęcie o faktycznym stanie rzeczy.

Sprawa jest zatem jasna. Instrumentem politycznym obozu naszego jest Blok Współpracy z Rządem. Mieszczą się w nim bez reszty wszyscy, którym bierno-

partyjne nie przesłania widoku — na interes Państwa.

Zasady tej naczelnej nie naruszają ani żadne podkopki, a tem mniej „pia desideria” partyj, lansujące w swej prasie fałsz, w zgola plotki.

Rabokowa gospodarka elektrowni warszawskiej

znajdzie swój epilog przed sądem

Warszawa (tel. wł.). W związku z sensacyjnym procesem magistratu warszawskiego przeciwko elektrowni warszawskiej dowiadujemy się, że dla zbadania ksiąg rachunkowych elektrowni powołano dwóch biegłych księgowych, pp. Kisielewskiego i Skrzywaną. Pracami rewizyjnymi kierował będzie księgarz p. Gebethner.

Miasto domaga się rozwiązania umowy koncesyjnej z elektrownią, uznania całego przedsiębiorstwa, jak również jego całego majątku ruchomego i nieruchomości za własność gminy i wnosi równocześnie o eksmisję Towarzystwa Elektryczności ze wszystkich nieruchomości i przepisania ich na własność miasta.

Wśród zarzutów, które zarząd miasta stawia elektrowni, na pierwszym miejscu stoi zarzut, że towarzystwo nie wykonywało umowy w okresie od 15. lipca 1915 roku do 8 listopada 1924 roku — w okresie przeszło 9 lat. Towarzystwo, dbając przedewszystkiem o swoje prywatne interesy finansowe, opuściło przedsiębiorstwo, nie zostawiając żadnego przedstawiciela, wskutek czego miastu groziło pozostanie całkowicie bez oświetlenia. Mimo opuszczenia przedsiębiorstwa, towarzystwo ciągnęło w międzyczasie poważne zyski z elektrowni warszawskiej, które dosięgły sumy blisko 20 milionów złotych, a pozatem uzyskało od rządu niemieckiego tytułem zwrotu strat wojennych przeszło 30 milionów franków, czyli ponad 10 milionów złotych. Podkreślić należy, że kapitał akcyjny towarzystwa nie przekraczał kwoty 10 milionów franków.

Ważnym jest również zarzut, jaki stawia magistrat elektrowni o nieodpowiednim prowadzeniu ksiąg inwentarza. Jak dotychczas ustalono, towar-

stwo w okresie od 1928 roku do 1933 r. wykryło z inwentarza przedmioty ogólnej wartości 5 milionów złotych całkowicie bez wiedzy magistratu. Przedmioty te zostały częściowo przez towarzystwo sprzedane a częściowo inwestowane ponownie. Tego rodzaju nadużycia godzą w interes miasta, po-

nieważ elektrownia była zobowiązana do przekazania swego mienia w stanie nienaruszonym na własność miasta w chwili wygaśnięcia koncesji. Ten sposób, w jaki elektrownia prowadziła inwentarz, uniemożliwia całkowicie sprawdzenie istotnej wysokości majątku przedsiębiorstwa.

Aresztowania na Ukrainie Sowieckiej

Ryga. Z Moskwy donoszą: Policja polityczna dokonała licznych aresztowań na Ukrainie. Aresztowania te mają pozostawać w związku z zamordowaniem komisarza Kirowa. Sprawę 37 aresztowanych komunistów ukraińskich przekazano kolegium wojennemu najwyższego sądu ZSRR. W ciągu najbliższych dni ogłoszony będzie wyrok. Większość z nich grozi kara śmierci. Wśród aresztowanych znajdują się następujące osoby: Prof. Antoni Kruszelnicki, pochodzący z Horodenki w Małopolsce Wschodniej, oraz dwaj jego synowie Taras i Iwan. Prof. Kruszelnicki w ostatnich latach zamieszkiwał we Lwowie, gdzie wydawał komunikujący miesięcznik „Nowi Szlachci” oraz stał na czele prosiwieckiej organizacji ukraińskiej. Julian Baczyński, również pochodzący z Małopolski Wschodniej, dziennikarz ukraiński, który przed dwoma laty w Pradze wydawał komunikujące pi-

smo „Ukraina”. Lewko Kowaliw, były dyrektor radiostacji w Charkowie, który w swoim czasie był wybitnym funkcjonariuszem Czecha w okresie wojny domowej na Ukrainie. B. oficer armii sowieckiej, Lebedyniec, prof. Szerbina, literat Terezenko, Piotr Didusze, pochodzący ze Lwowa i b. oficer strzelców sicowych. Według komunikatu urzędowego wszyscy aresztowani są oskarżeni o przygotowywanie aktów terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej.

Proces „kulaków terrorystów”.

Moskwa. W okręgu samarskim rozpoczął się wielki proces „kulaków terrorystów”, oskarżonych o zamordowanie dwóch kobiet, należących do związku młodzieży komunistycznej. Na rozprawę powołano 60 świadków. Poza tem na procesie obecna są delegacje 21 kolchozów.

Kancierz Austrii w Budapeszcie

Budapeszt. 13 bm. o godz. 19-tej przybył do Budapesztu kancierz austriacki Schuschnigg w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenega. Powitanie austriackich meżów stanu miało charakter nadzwyczaj uroczysty. Dworec kolejowy przybrano kwiatami i flagami austriackimi i węgierskimi. Od granicy węgierskiej gościom towarzyszyli przedstawiciele premiera i ministra spraw zagranicznych. W drodze serdecznie witali ich ludność węgierska, zgromadzona na kilku stacjach. Na dworcu w Budapeszcie obecni byli wszyscy członkowie rządu z premierem Goemboesem na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, postawie austriacki i włoski oraz licznie zgromadzona kolonia austriacka i publiczność węgierska, która zgromadziła gorącą owację.

Prasa węgierska poświęca wiele miejsca wizycie kancierza Schuschnigga oraz przyjaźni węgiersko-austriackiej, podkreśla-

jąc dotychczasowe stosunki węgiersko-austriackie i znaczenie współpracy obu krajów zarówno dla ich rozwoju gospodarczego, jak i w dziele uzdrowienia stosunków w krajach naddunajskich. Rozmowy obecne będą obracały się w granicach umów i porozumień zawartych między obu krajami. Bada też poruszone kwestie szczególnie interesujące Austrię i Węgry. Omówienie tych spraw może tylko wzmocnić współdziałanie obu krajów i przyczynić się do pogłębienia istniejących stosunków między Austrią a Węgrami.

Budapeszt. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Prezes Rady Ministrów Goemboes podejmował bankietem przybyłego do Budapesztu kancierza Schuschnigga oraz ministra spraw zagranicznych barona Berger-Waldenega. Przemówienia wygłosili premier Goemboes oraz kancierz Schuschnigg.

Stosunek hitleryzmu do Kościoła

BERLIN. W Trewirze przemawiał w imieniu minister Goebbels, poruszając m. in. i sprawy kościelne. Minister Goebbels oświadczył, że narodowy socjalizm przynajmniej do pozytywnego chrześcijaństwa, przestrzegając lojalności wobec obu kościołów katolickiego i protestanckiego, żądając tylko, by przedstawiciele tych kościołów nie wtrącali się do polityki. Młodzież — zdaniem ministra — może swobodnie chodzić do ko-

ścioła, ale wychowanie należeć musi do organizacji państwowych. W sprawie konfliktu w kościele ewangelickim minister Goebbels z naciskiem podkreślił, że może nadejść chwila, gdy państwo powie, że kościół ewangelicki, chcący za wszelką cenę utrzymać dalej 28 oddzielnych kościołów krajowych musi wystarczyć sobie finansowo. Państwo nie ma na to pieniędzy.

Polonia w Czechach potępia działalność posła Chobota

Morawska Ostrawa. W Czeskim Cieszyńsku odbyło się walne zgromadzenie polskiego Stronnictwa Ludowego, które w roku bieżącym obchodziło 50-lecie swego istnienia. Zjazd aprobował wystąpienie posła dr. Buzka z partii czeskich socjal-demokratów oraz wystąpienie stronnictwa i komitetu międzypartyjnego wobec posła Chobota i stwierdził, że wszelkie poczynania za-

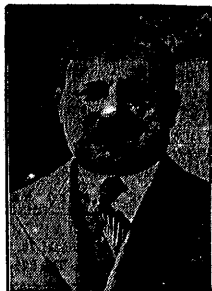
równo samego Stronnictwa jak i całej ludności polskiej w Czechosłowacji są wynikiem swobodnej woli, a nie jak usiłują doprowadzić Czesi dyktowane z zagranicy. Zjazd wyraził gorące życzenie dalszej zgodnej współpracy z polską socjalistyczną partią robotniczą ale bez Chobota. Prezesem Stronnictwa pozostał nadal poseł dr. Buzek.

Bolesław Limanowski doktorem h. c.

WARSZAWA. Wczoraj w auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się uroczyste nadanie Bolesławowi Limanowskiemu stopnia doktora filozofii honoris causa na wydziale humanistycznym. Sam Limanowski z powodu złego stanu zdrowia nie był obecny na uroczystości.

Balkon runął na ulicę raniąc ciężko 8 osób

Zawiercie. Zdarzył się w Zawierciu na ulicy Marszałkowskiej wypadek oberwania się balkonu, który wraz ze stojącymi na nim osobami runął na ulicę. 8 osób w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, z tego 3 osoby znajdują się w stanie beznadziejnym. Policja prowadzi dochodzenia.



W Belgradzie przejawiają się silne dążności w kierunku rekonstrukcji gabinetu. Przypuszczalnie na stanowisko jugosłowiańskiego premiera powołanym zostanie dotychczasowy minister spraw zagranicznych Jęftić.

Spór włosko-abisyński

znajdzie się w Lidze Narodów.

Londyn. Wielkie wrażenie wywołał w kołach rządu angielskiego raport oficera brytyjskiego płk. Clifforda, — przydzielonego do administracji brytyjskiej kolonii Somali w Afryce.

Płk. Clifford jest członkiem angielsko - abisyńskiej komisji granicznej dla delimitacji pastwisk i znajdował się w Ualual na granicy Abisynii i Somali, gdy nastąpiło starcie między wojskami abisyńskimi a włoskimi. W raporcie, który otrzymano w Londynie, pułkownik angielski stwierdza, że to właśnie Włosi byli napastnikami i że włoskie wojska pierwsze zaatakowały Abisynię. Clifford stwierdza również rzekomo w swoim raporcie, że żądania, wysunięte przez Mussoliniego, a mianowicie, aby wojska abisyńskie oddały honory sztandarowi włoskiemu w miejscu, gdzie doszło do konfliktu oraz, aby rząd abisyński zapłacił odszkodowanie Włochom, zostaną przez cesarza Abisynii bezwzględnie odrzucone. Raport przewiduje, że cesarz Ras Tafari zwróci się do Ligi Narodów, celem rozstrzygnięcia sporu.

Z Rady Ministrów

Warszawa. W dniu 14 b. m. w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. Prof. Dr. Leona Kozłowskiego odbył się posiedzenie Rady Ministrów, które poświęcone było głównie sprawom związanym z pracami rządu w dziedzinie usprawnienia administracji państwowej, w szczególności zaś podjętą przez rząd akcją dekoncentracyjną.

Wybór zarządów miast w Zagłębiu Dąbrowskim

Sosnowiec. Dekretem wojewody śląskiego zarządzone zostały wybory zarządów miast Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia. Nowowybrane rady miejskie tych miast zebrać się mają 20 b. m. celem wyboru prezydentów, wiceprezydentów i ławników.

Wyjaśnienie komendy „Legionu Młodych”

Katowice. W związku ze wzmianką w nr. 3653 „Polonii” z dnia 12 grudnia 1934 pod tyt. „Za zniwagą sekwestratora” — Komenda Okręgu Górny Śląsk Legionu Młodych stwierdza, że p. Wojciech Marchwicki nie miał i nie ma nic wspólnego z wydawnictwami Legionu Młodych. P. Marchwicki był zaangażowany w maju b. r. przez p. Zundelewicza, administratora nieistniejącego już miesięcznika „Legion Młodych” do akwizycji ogłoszeń na terenie Krakowa, na skutek jednak interwencji Komendy Okręgu Śląskiego L. M. natychmiast został zwolniony.

180 rannych w katastrofie

LIVERPOOL. Większość ofiar katastrofy w szkole św. Klemensa, wśród których znajduje się znaczna liczba dzieci, jest na szczęście lekko ranna i po okazaniu doraźnej pomocy na miejscu mogła udać się do domu o własnych siłach. Niektórzy jednak są b. ciężko ranni i zostali odwiezieni do szpitala. Ogólna liczba rannych jest mniejsza niż przypuszczano początkowo i wynosi 180 osób, z których znaczna część znajduje się w szpitalach. Stan trzech ofiar katastrofy jest bardzo ciężki.

Wybory sołtysów na Pomorzu

Toruń. W ostatnich dniach na terenie województwa pomorskiego odbyły się wybory sołtysów w gromadach posiadających rady gromadzkie. Na ogólną liczbę 1.213 wybranych sołtysów 1.028 należy do B.B., 99 do Stronnictwa Narodowego, 6 do N. P. R., 11 do Stronnictwa Ludowego, 55 bezpartyjnych i 14 Niemców.

Polska również nie zapłaci raty Ameryce

Warszawa. Jak się dowiadujemy, Polska podobnie jak i inne państwa nie uiszcza dnia 15. raty długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Odpowiednia nota oparta na tych samych przesłankach co i noty przy poprzednich datach płatności długu wojennego została złożona rządowi St. Zjednoczonych.

Skazanie księdza

LESZNO. Na sesji wyjazdowej w Wolsztynie Sąd Okręgowy skazał na karę 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat księdza Jordana za fałszywe obwinienie miejscowego nauczyciela. Swego czasu ks. Jordan wysłał do Ministerstwa W. R. i O. P. telegram, który stawiał szereg zarzutów miejscowemu nauczycielstwu. Ministerstwo zarządziło dochodzenie dyscyplinarne przeciwko obu nauczycielom. Ponieważ okazało się, że wszystkie zarzuty są bezpodstawne, dochodzenie umorzono, a ks. Jordan stanął obecnie przed sądem, który skazał go na wyżej podaną karę.

Pogrzeb st. post. Hirta

Katowice. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. starszego posterunkowego Ernesta Hirta, który zginął tragiczną śmiercią na posterunku. W pogrzebie, który się odbył na cmentarzu ewangelickim, wzięli udział oprócz rodziny przedstawiciele władz, komendy Policji Województwa Śl. z komendantem głównym Zółtąskim na czele, koledzy zmarłego i tłumy publiczności. Nad grobem wygłosili przemówienia proboszcz parafii ewangelickiej i komendant główny Policji Śl. insp. Zółtaszek.

Na p. Panta odcinku

W niedzielę odbędzie się w Katowicach zapowiadane już kilkakrotnie i odwrotnie ważne zebranie V. d. K. — Związku katolików niemieckich, stojących dotychczas pod przewodnictwem p. senatora Panta. Zebranie powyższe będzie próbą sił. Z jednej strony bowiem stoi dr. Pant ze swoimi „wieniami”, dotąd niezgłaszającymi — z drugiej opozycja, czyli ta część katolików, która uległa naporowi Volksbundu, wzgl. na szerszej podstawie, nie już śląskiej, ale ogólnopolskiej — tych czynników „zagranicznych”, którym należy na „zgiełch schłałowania” całej niemieckiej mniejszości.

Dużo już na powyższy temat napisano zarówno na łamach prasy niemieckiej, jak i polskiej, przyczem zauważyć się daje z obydwu stron nakładanie sobie pewnej rezerwy, mimo używania naogół bardzo ostrego języka. Wprawdzie przeciwnicy p. senatora Panta zarzucają mu różne rzeczy, np. w ostatnim czasie „pchać się” jakoby na stanowisko po śp. Szczepionku, a nawet nusuwanego ze stołka za jego życia, z drugiej jednak strony widać pewną obawę, przeciwnicy lekają się, oczywiście, by doprowadzić do ostateczności p. Pant — nie powiedział nareszcie — „całkowitej prawdy”!

Ostatni właśnie numer „Der Deutsche” (46) zapowiada rewelację „ostatecznej” na niedzielne zebranie. Mówi, że bez ogródek ujawni się tam materiał, który akcję opozycji, tj. przeciwników p. Panta, postawi w właściwym świetle. Znaczący byłoby to, że p. Pant zamierza zdemaskować kulisy „zgiełchschłałowanej” części katolików, że wymieni „kontakty z czynnikami zagranicznymi”! Zobaczymy — musimy wyzyskać temwę, że „Der Deutsche” czyni zastrzeżenie, iż powie te rzeczy tylko wtenczas, gdy będzie do tego zmuszony. Do takiej „ostateczności” jednak i tym razem nie dojdzie prawdopodobnie. Wskazuje na to aluzja do innej możliwości, mianowicie oświadczenie „Der Deutsche” w kilkadziesiąt wierszy dalej, iż istn. jednak jeszcze ślaba może nadzieja „das die Opposition sich beistellt” (że opozycja namyslił się jeszcze — oprzytomnie), wobec czego „przy dobrej woli istniałaby jeszcze możliwość dojścia do zgody”.

Reszta numeru wypełniają oświadczenia pp. J. Kratochwila, Grezgera i Selberta, A. Nowaka z Tarn. Gór i P. Schoppa z Świętochłowic oraz p. Panta, polemizujące z rozmaitymi podejrzeniami, jakie pojawiły się w ostatnich kilkunastu dniach na łamach „Der Oberschlesische Kuriera”, pod adresem p. Panta, zawierające zwłaszcza zarzuty co do jego rzekomego nieślubnego

ustosunk. się do poprzednika p. Szczepionki, o czym mowa była na wstępie. Z wszystkich oświadczeń wynika, że pierwszy przywódca katolików niemieckich na Śląsku p. Szczepionka upatrywał swego następcę w drze Pance, że wyraźnie o tem mówił i, że go z Bielska do Katowic umyślnie w tym celu sprowadził. W świetle powyższych oświadczeń dziwnie wygląda „Oberschlesischer Kurier”, o którym na innem miejscu „Der Deutsche” mówi, że musi pisać jak pisze, dlatego, bo jest uzależniony od zewnątrz. Czekajmy więc do niedziel, bo może się wtedy położenie przynajmniej na jednym odcinku, przynajmniej jednym z najważniejszych, bratobójczej walki w obozie niemieckim, wyjaśni.

a. b.

2 dnia

Przykra transmisja paryska

Sluchacze radia przeżyli w ub. czwartek silne emocje. Zapowiedziany był bowiem przez Polskie Radio t. zw. „koncert europejski” z Paryża. Koncert istotnie się odbył, przyczem stacja paryska wygłosiła przedmowę we wszelkich możliwych językach europejskich, także niemieckim — z wyjątkiem polskiego, choć koncert przeznaczony był przede wszystkim dla Polski i Hiszpanji. Mówiąc o stacjach polskich, słyszącymy o „Katowicach, Krakowicach” itp. Nie dziwne, że w pewnym momencie Polskie Radio przewodziło transmisję koncertu, nadawanego w tych warunkach i że prasa niemiecka z satysfakcją rozpisywała się o radiowym skandalu!



PODWÓJNA SPIRALA PHILIPSA ZWIĘKSZYŁA DO 20% WYDAJNOŚĆ ŚWIETLNA ŻARÓWEK

W podwójnej spirali włókna żarzenia w niezliczonej ilości jej misternych zwojów mniej traci się prądu w postaci ciepła; a zatem więcej światła się wytwarza z tej samej ilości prądu. W podwójnej spirali tkwi tajemnica większej oszczędności nowych żarówek Philipsa.

PHILIPS

Super-Arge Super-Africa

Wiele oszczędne w zużyciu prądu
cena tylko nieco wyższa!



Sądy Okręgowe Sosnowca i Częstochowy winny być przyłączone do Apelacji w Katowicach

Doniosłe uchwały adwokatów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak donosiliśmy z inicjatywy członka Zarządu Głównego Koła Adwokatów Rzpl. podjęto inicjatywę przyłączenia do Sądu Polskiej p. mec. Tyrki w końcu ub. miesiąca Apelacyjnego w Katowicach Sądu Apela-

cyjnego w Katowicach Sądu Okręgowego w Częstochowie i Sosnowcu.

Myśl ta spotkała się z żywym aplauzem palestry Zagłębia Dąbrowskiego.

W związku z powyższą propozycją wczoraj odbyły się w Częstochowie pod przewodnictwem . mec. Winnickiego, a w Sosnowcu pod przewodnictwem p. mec. Baranowskiego zebrania adwokatów obu okręgów, na których jednogłośnie postanowiono przyłączyć się do stanowiska adwokatów Woj. Śląskiego i poczynić starania o włączenie obu okręgów Sądów Okręgowych do Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Powyższe uchwały powitać należy z pełnem uznaniem. Stworzenie jednego Okręgu Sądu Apelacyjnego na terenie polskiego zagłębia przemysłowego wskazane jest z wielu względów. Przede wszystkim wysuwają się na czoło względy komunikacyjne. Gdy z Sosnowca do Katowic jest zaledwie 30 min. drogi tramwajem, podróż do Warszawy trwa około 5—6 godzin i pobyt wymaga conajmniej całego dnia. Jeszcze donioślejszy jest fakt, iż sprawy, toczące się na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wymagają specjalistów, obeznanych ze stosunkami w górnictwie, zagadnieniami szkół górniczych etc. Oba zagłębia węglowe stanowią jednolity kompleks gospodarczy o jednakowej strukturze i podobnej kulturze. Leży więc w interesie zarówno gospodarczym jak i porządku prawnego, by to terytorium o specyficznych zagadnieniach prawnych miało jeden sąd wyższy, mający bezpośrednie wyczuć potrzeb gospodarczych, miejscowych zwyczajów prawnych. W interesie wymiaru sprawiedliwości, życia gospodarczego i szerokiego rzesz społeczeństwa leży jaknajszersze wprowadzenie tych uchwał w życie. Zniesienia dzielnic na granic, pozostałych po zaborcach oczekuje przede wszystkim ludność Zagłębia Dąbrowskiego, która dziś z pobliskiego Katowic Sosnowca jeździć musi blisko 400 km. do Warszawy.

DELIKATNY WYHRZUT. — Panno Józiu, dziś w noc śniło mi się, że odwiedziłem się pani. Co może znaczyć ten sen? — W każdym razie wskazuje na to, że rozsądniejszy jest pan we śnie, niż w rzeczywistości.

Pod światło

Polonijne „niespodzianki” dla czytelników

W pierwszych dniach grudnia olśniła „Polonia” swych czytelników wiadomością, że, oprócz uroczajności pisma kilkoma nowymi działami, przygotowane niespodzianki, którą ogłosi 10 grudnia. Wierny czytelnik zauważył oczywiście tę zapowiedź niespodzianki, podskoczył z ucieszą, bo lubi niespodzianki, zatarł dłonie i niecierpliwie czekał. 10 grudnia rzucił się na „Polonię” i zaczął szukać. Szuka do dzisiejszego dnia, albo też będzie szukał do lutego 1935, jak to się zdarzyło przy okazji pewnego konkursu ogłoszonego w „Polonii” w styczniu b. r.

Z tym konkursem, literackim mianowicie, było tak:

Rozpisany był w styczniu, a na rozdanie nagród pieniężnych i książkowych wyznaczony był dzień 1 marca. Konkursowicze napocili się, żeby zdążyć przed terminem, wysłali prace i czekali z niepokojem człowieka, który pierwszy raz w życiu ma być wydrukowany. Minął dzień 1 marca... i nic. Aż pewnej niedzieli, dokładnie 8 kwietnia przypomniał sobie „Polonia” konkurs i ogłosiła, że, ze względu na małą wartość nadesłanych prac, nagród pieniężnych nie przysyła się nikomu. Przyznano natomiast kilka nagród w postaci książek. Ale i na te nagrody trzeba było czekać do... czerwca.

Blagostawieni cierpliwie.

W tym sensie spisane uwagi przysłał nam wierny czytelnik „Polonii”. Wytrzymał, bo cierpliwie, jedną próbę, ale oburzył się, kiedy sobie z niego „Polonia” zakpiła poraz drugi. „Polonia” nie wstrzymała jednak spewnością zapewnieniem, że skarzy się w ten sposób jej abonent, bo, według jej zapatrzywania, rasowy czytelnik „Polonii”, taki „podochowany”, powinien się poskarżyć dopiero w lipcu, skoro został nabyty w butelkę w grudniu.

bm.

Podziękowanie.

Władzom z JWPanem Wojewodą Dr. Grażyńskim, Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Związkom, krewnym i znajomym, którzy oddali ostatnią usługę matce mojej

ś. p.

Albinie z Kocurów Grzesikowej

składam najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać”.

Karol Grzesik.



Wiadomo, że Amerykanki słyną z przeróżnych ekscentrycznych pomysłów, nie świadczących dobrze o ich dobrym smaku. Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia niektóre panie kazaly sobie wymalować na plecach różne obrazy i karykatury i te nową modę lansują jako szczególnie polecenia godną do stroju wiozowego. Czyżby brały wzór od tatuujących się dzikich Indian?

Oweme wyniki prac N. Ch. Z. P. powiatu tarnogórskiego

Z przebiegu walnego zjazdu.

8 grudnia odbył się w dużej sali Domu Ludowego w Tarn. Górach III. walny zjazd delegatów N. Ch. Z. P. powiatu Tarnogórskiego. Zjazd zgromadził prezes powiatu p. poseł Gajdas, witał gości i delegatów a w szczególności p. starostę Korolowa, burmistrza Antosa, prezesa Głównego Kom. Wlk. N. Ch. Z. P. p. posła Graciana, sekretarza generalnego p. Kopecia, przedstawicieli władz i organizacji stojących na gruncie współpracy z Rządem, poczem przedstawił cel zjazdu walnego i scharakteryzował wykonane prace ruchu prorządowego na Śląsku. Po zgłoszeniu uchwalono jednogłośnie wystąpienie telegramów holdowniczych do Prezesa B. B. W. R. p. p. Sławka i Pana Wojewody Dr. Michała Grudzińskiego.

Po odczytaniu protokołu z II. walnego zebrańia przy kierownictwie Sekretariatu N. Ch. Z. P. p. Moceńskiego, który zebrani przyjęli do zatwierdzenia wiadomości, przewodniczący zjazdu p. poseł Gajdas oddał głos p. staroście Korolowi, który witał zjazd oświadczając, że zeszły się, iż może stwierdzić bardzo owoce z rezultatów i ciężej współpracę władz państwowej a N. Ch. Z. P. w powiecie. Postulaty II. zjazdu walnego zostały w 76% zrealizowane, reszta zrealizowana winna być w przyszłym roku. Specjalnie pożyteczna była współpraca z goszczętnymi sekcjami i komisjami. Żołnierze p. starostę Korolowa jako przewodniczącego powiatu Tow. Polek i Młodych Polek złożyła zjazdowi życzenia pomyślnych obrad i złożyła obszernie cyfrowe sprawozdanie z rezultatów owoceń dotychczasowej pracy. W dalszym ciągu witała zjazd przewodnicząca Zarządu Głównego Tow. Polek sen. Bramowska i pan dyrektor Zejer prezes powiatowy Związku Powstańców Śl. p. burmistrza Antosa witał zjazd imieniem miasta a następnie imieniem Zw. Rewolucyjistów. Imieniem Zw. Strzeleckiego przemawiał p. Bacik inspektor Spółki Brackiej, imieniem polskich ziemianinów witał zjazd i złożył życzenia p. Wagner. W końcu złożył deklarację współpracy p. Reta imieniem Wojskowej Straży Kolejowej. Przewodniczący zjazdu podziękował za życzenia i oddał głos p. prezesowi powiatu Grudzińskiemu, który obszernie scharakteryzował prace N. Ch. Z. P. na Śląsku.

Prezes powiatowy złożył następnie roczne sprawozdanie z działalności N. Ch. Z. P. w powiecie Tarnogórskim. W każdej miejscowości istnieje Kolo, praca w tych Kółach w ostatnim roku się jeszcze bardziej ugruntowała. Wymienili referentów, którzy na zebraniach Kół wygłaszali rzeczowe referaty. Na początku maja br. odbył się z inicjatywą p. posła Sysski pierwszy kurs dla działaczy gospodarczych i kandydatów na referentów zebrani, na którym wykładali pp. Sysska, starosta Korol, burmistrz Antos, dyr. Merklinger i inni. Kurs liczył 426 uczestników na 11 wykładach. W dniu 5. X. rozpoczęły się drugi już wyższy kurs, na który dotąd uczęszczało 421 słuchaczy na 15 wykładach.

Sekcja samorządowa pierwsza w całym Województwie Śl. współpracowała bardzo pożytecznie z władzami w lecie br. Powstała Sekcja Gospodarcza wykonała dużo pracy w Komisjach pracy, samorządowej, stanu średniego i Komisji Rolnej.

Przewodniczący wykazał prace jakie wykonano a delegaci przyznali, że Zarząd Powiatowy owoceń pracował dla ruchu prorządowego w powiecie. Wkrótce rozpocznie się kurs zimowy na podmistrzów murańskich. Z okazji uchwalenia konstytucji odbyła się na Rynek Tarnogórskim manifestacja na której brało udział 4500 osób. Kola N. Ch. Z. P. wzięły udział w manifestacji żałobnej ku czci zamordowanego

sp. Ministra Bronisława Pierackiego. Na pogrzebie swego Józ. wyjechało do Sosnowicy 160 osób z 6 szatarenami. Kolo Tarnogórskie brało udział w święcie Legionistów przemianowanego ulic w Tarn. Górach, zostało dwie wspaniałe gwiazdy, ostatnia w Sekcji samorządowej w Radzionkowie. Ostatnio urzędowało w dniu 25. XI. uroczystość 15-lecia polskich rad gminnych i powstania Zw. polskich naczelników, tawników i radnych. Ostatnie wypadki przesładowania naszych braci w Czechosłowacji wywołały wiele protestów w Kółach N. Ch. Z. P. Omdwili prace Niemców w powiecie, politykę byłego burmistrza Michałosa, mówił o administracji Donnermarka w Świerkławcu, Nakle, o ruchu Ch. D. w powiecie oraz o pracy przy rozszerzeniu polskości w powiecie. Następnie sekretarz powiatowy N. Ch. Z. P. p. poseł Ziętek omdwili prace Sekretariatu i prace Sekcji Samorządowej. P. dyrektor Ważowski złożył sprawozdanie kasowe, a jako przewodniczący Sekcji gospodarczej referował wykonane prace Sekcji i jej komisji. Następnie p. Prekowski otrzymał sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniósł o udzielenie absolutorium. W dyskusji nad sprawozdaniami przemówił p. Taul z ramienia inwalidów górniczych i hutniczych, prosząc o naprawę krzywd wyrządzonych inwalidom przez Spółkę Bracką i Zakład Ubezpieczeń i prosił o poczynienie kroków w sprawie zmiany statutu Spółki Brackiej, któryby umożliwił wybór inwalidów na starszych braciach. Pani Krawczyńska z Tow. Polek dziękuję za pracę i prosi o rozszerzenie opieki nad matką i dzieckiem, o poczynienie starań zakupu odzieży i obuwia dla dzieci bezrobotnych i o poczynienie starań nad stworzeniem powiatowego sierotnica. P. Ryta prosi o interwencję w sprawie lepszego wynagrodzenia robotników zatrudnionych przy budowie bocznic kolejowej w Czarnej Hucie, gdyż to co się obecnie dzieje nie jest godne nazwy wynagrodzenia. P. Diemba, prosi o interwencję w sprawie przywrócenia starzych

Z życia kulturalnego na Śląsku.

Pierwszy koncert pszczyńskiego Towarzystwa Symfonicznego

Ubiegłej niedzieli odbył się pierwszy koncert Pszczyńskiego Towarzystwa Symfonicznego. Co może być za koncert w Pszczyńcu, miejscowości muzyków i to niefachowców? „Fachowcy” kwali głowami z powątpiewaniem w efekt imprezy. „Znawcy”, którym się od samego początku nie podobał pomysł stworzenia amatorskiego zespołu muzycznego, uśmiechali się tylko pod wąsem.

A tymczasem... Dławno nie było tak natężonej po same brzozy sali Domu Ludowego, chociaż wstęp nie był darmy. Było kupiectwo, byli ludzie z okolic, był p. starosta i p. burmistrz, „trochę” jeno zawodowej inteligencji, ale byli przedewszystkiem ludzie lubiący muzykę. Na brak uznania nie mogła się skarżyć orkiestra, a publiczność byłaby jej bisami trzymała do północy. Ale, bo też i zażyli na to uznanie. Repertuar dobrany troskliwie i z wyczuciem gustu publiczności. Wykonanie — zapewne, nie było ono jeszcze zupełnie bez zarzutu — ale obiektywnie stwierdzić należy, że w warunkach, w jakich członkowie Towarzystwa

świadczeń przez Kasę Chorych w Tarn. Górach tambarczyli, że Kasa może ten wydatek śmiało ponieść. Przemawiał jeszcze p. Borowski w sprawie przoszerzowania powiatu do powiatów przemysłowo-rolniczych, p. Zymela zaś podkreślił wykonaną olbrzymią pracę dla dobra ludności powiatu i Śląska.

Poszczególne mówcom odpowiadał p. poseł Ziętek, poczem udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. P. prezes G. K. W. poseł Grzesik zakomunikował, że Główny Komitet Wykonawczy planował na dalszy rok przeszedz powiatowy N. Ch. Z. P. p. posła Gajdas. W skład nowego zarządu wchodził p. poseł Sysska, dyr. Zejer, poseł Ziętek, prof. Kotajny, dyr. Ważowski, burmistrz Antos, dr. Szpil i Reta. W skład komisji rewizyjnej wchodził pp. Prekowski, Duda i Woźnica. Następnie odczytano nazwiska osób wchodzących w skład Rady Powiatowej.

Pod koniec zjazdu przemówił sekretarz generalny N. Ch. Z. P. Kopeć, ujmując wyniki zjazdu i scharakteryzując prace w N. Ch. Z. P.

Następnie p. prof. Kotajny odczytał telegram holdowniczy z okazji 30-letniej pracy naukowej pierwszego obywatela Państwa Jej Prezydenta prof. Dr. Mościckiego, który zebrani wysłuchali stojąc. Na koniec zjazdu uchwalono rezolucję w sprawie podwyższenia wypłaty dla bezrobotnych, dokonania elektryfikacji powiatu, w sprawie rozbudowy sieci wodnej, w sprawie inwalidów górniczych i hutniczych, w sprawie zakupu odzieży i obuwia dla dzieci bezrobotnych, utworzenie sierotnica powiatowego, przywrócenia starzych świadczeń z strony Kasy Chorych pow. Tarnogórskiego, w sprawie godziwego wynagrodzenia robotników zatrudnionych przez firmę Inz. Jasulek i Syn przy bocznic kolejowej w Czarnej Hucie.

Przebieg zjazdu wykazał bardzo wysoki poziom a uczestnicy opuścili salę z wielkim zadowoleniem.

Więści z całej Polski

(x) Żydowscy medycy w Warszawie jeszcze bez trupów.

Sprawa trupów żydowskich dla medyków żydów, studentów uniwersytetu warszawskiego nie posunęła się naprzód. Interwencja organizacyj żydowskich, zmierzająca do tego aby studentom żydom pozwolić na prace prosektoryjne bez dostarczenia do prosektorjum zwłok żydowskich spełnia na niczem. Władze akademickie postanowiły nie dopuszczać studentów żydów do pracy, dotąd, dopóki sprawa dostarczenia zwłok żydowskich nie będzie załatwiona pozytywnie. Decyzja podjętowa została troską o utrzymanie spokoju na terenie akademickim, gdyż wszelkie inne załatwienie groziłoby konfliktami, powtarzającymi się już od kilku lat.

(x) Samobójstwo uzdolnionego studenta.

W Łwowie popełnił samobójstwo student IV-go roku politechniki lwowskiej 26-letni Zysim Jan Michał Simon. W zapisach zmarłego Simona znalaziono ustep pismy ręką denata: „Ze mną skłócone, umarłem, oszalałem” Simon był celującym w nauce i wkrótce już miał uzyskać dyplom inżyniera.

(x) Odkrycie zamordowanego z przed 12 lat.

W Trzcielach pod Rzeszowem dokonano sensacyjnego odkrycia związanego ze sprawą Mazurki. Mianowicie przed tygodniem rozszys się pogłoski, że ofiara krwawej bandy padła również w r. 1922 niejaka Chana Goldberg, która zaginęła wówczas bez śladu. Przesłuchany w sprawie Mazurki zeznał, że Goldbergowa została zamordowana przez jero wólpownika Byka, który zakopał trupa w podwórzu zagrody swego ojca i posadził na tem miejscu drzewko. Rzeczywiście policja odkopała w wskazanem przez Mazurkę miejscu kości. Ze szczątków ubioru dzieci Goldbergowej poznały swoją matkę. Kości zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

(x) 441 świadków w sprawie lekarza.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego we Łwowie zasiadł lekarz ginekolog Juli. Schwiager, oskarżony o przeprowadzenie niedozwolonych zabiegów na 32 kobietach oraz spowodowanie śmierci jednej z pacjentek. Oskarżony jest również jego wólpownik, Abraham Naftali Schlag. Ten ostatni odpowiada za udział w wywiezieniu zwłok zmarłej. Do rozprawy powołano 441 świadków.

(x) Robotnicy okupowali fabrykę.

Donoszą z Łodzi: W Złazur wybuchł ostry zatarg w jednej z większych przedsiębiorst. „Zgórzanek”. Fabryka wyniła pracę robotników, zamierzając wzorem innych fabryk lódzkiek zawiesić produkcję na okres Bożego Narodzenia. Robotnicy zwrócili się do dyrekcji fabryki z prośbą o zapewnienie, że po świętach zostaną przyjęci do pracy. Dyrekcja prosiła odmówiła. Robotnicy zatarasowali bramę i oświadczyli, że nie opuszczą śmiechu fabrycznego dopóki nie otrzymają przyrzeczenia dyrekcji. Inspekcja pracy podjęła interwencję.

(x) Matka lekarza trudniła się żebractwem.

W zaskianku Opole, gm. ostrowskiej zmarła 89-letnia żebraczka, Katarzyna Krawczonkova. Okazało się, że zmarła pozostawiła dolary amerykańskie oraz papiery wartościowe w g-łom sumę około 10,000 zł. Spadek po Krawczonkowej przypadnie jej swnowi, lekarzowi w Stanach Zjednoczonych, zamieszkałemu w Detroit.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby kralowe!

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z wioskiego grzebiotyła Halasza Wiśniewska.

(Ciąg dalszy).

— Tymczasem — myślał dalej — całą nagrodę zagarnę ja. Ty myślisz, że ja: chytry, schowałem gazetę w nadziei, że ja nie pamiętam adresu tej pani. Myślisz się. Zanotowałem go sobie, a nawet umien go napamięć.

Walentyna Fabbri; Corso Italia, 11; Genua.

Mówiąc to sobie, pozwalał się popychać grzecznie ku drzwiom ręką Dyrektora, opartym na jego ramionach.

Gdy byli jednak na progu, poczuł, że go zatrzymano.

— Przedewszystkiem, ani słowa nikomu — zalecił mu Dyrektor. — Niech Bóg broni, by te fantastyczne pomysły roznieśli się. Byłoby z tego plotek bez końca!

— Proszę w to nie wątpić, panie Dyrektorze! — zaproteściwał.

Za drzwiami, gdy tylko został sam, Jan Birot zawołał pochy:

Stary hajdak! Ja ci pokażę twoje fantastyczne pomysły! Jeżeli mi się uda zarobić nagrodę, rzucam twój budę i nie zobaczysz mnie więcej!

Był o tyle bardziej wściekły, o ile zdawało mu się, że działał z absolutną lojalnością i szacunkiem względem swego zwierzchnika.

Całą część nocy spędził na rozważaniu, czy ma mu zakomunikować o swem odkryciu, czy nie. Zważywszy wszystko, uznał, że powinien, dla poprawności, donieść mu o tem dlatego również, by go uwolnić od niepokoju; i oto, jaką nagrodę za to odbierali

Ale plan jego był gotowy.

Skorzystał z chwili, w której uczniowie byli na rekreacji, przed rozpoczęciem lekcji i poszedł napisać telegram wprost do „Walentyny Fabbri”, tak zredagowany: „Sądze, że mogę naprowadzić panią na pewny ślad. Proszę mi przysłać pierwszeństwo przed jakąkolwiek inną informacją, któraaby przyszła po mojej. Równocześnie piszę i przesyłam fotografię.”

Myśl dołączenia do listu, który miał zamiar wysłać tegosamego dnia, fotografii Jerzego Luisi, wyciąwszy ją z grupy, zrobionej przed kilku tygodniami, błysnęła w jego głowie, podczas gdy pisał telegram i wydała mu się doniosłym wynalazkiem.

Zawołał pedela, dał mu do ręki dwie srebrne monety pięćdziesiąt franków i telegram:

— Idź natychmiast na pocztę i wyślij. Jeżeli uda ci się być tutaj za pół godziny i tak, aby cię nikt nie widział, ani wychodzącego, ani wracającego, reszta należy będzie do ciebie.

Wysłuchał z niezwykłą godnością podziękowań oszołomionego starego biedaka i udał się do klasy.

Miał odbyć dwie godziny lekcji: o jedenastej będzie wolny. Czas od jedenastej do śniadania jest aż nadto wystarczający do napisania odpowiedniego listu do Genui i wysłania go razem z podobizną.

Wszedł do klasy: wykładał z niezwykłą żywością, ogarnięty całkiem radośną myślą, że może to ostatnie lekcję, jakie prowadzi ze swymi uczniami; potem wycofał się do swego pokoju, napisał list i zapieczętował i korzystając z faktu, że Dyrektor był na rozmowie u Inspektora generalnego, wyszedł i poszedł sam nadąć list.

Teraz, wracając, był promieniejący.

Kolega Suret, którego spotkał na podwórzu, idącego na refektarz, spojrzał na niego trochę zdziwiony.

— Jaką macie wesolą minę, Birot! — rzekł do niego. — Dobre wiadomości z domu?

— Dobre wiadomości, owszem, ale nie z domu.

Pozwolił sobie na zbytek i udał chytrygo:

— Maly Luisi — zapytał — wrócił?

— Nie mówcie mi o nim. Dyrektor musi wiedzieć wszystko, ale otczyli się tajemniczością, pełną rezerwy.

— To znaczy?

— Mówiłem wam wczoraj wieczór, jaki był niepokojny.

— Istotnie.

— Tymczasem, dacie wiarę? Dziś rano, w przeciągu jakiejś godziny, zmienił kompletnie zachowanie. Osądźcie sami: Gdy po śniadaniu, udam się do niego, by, jak zwykle, zainteresować się, czy przyprowadzono dziecko, powiedział mi: „Nie, maly Luisi nie wrócił i nie wróci. Miałem właśnie wiadomości. Myślę, że matka ma zamiar go odebrać, by zabrać ze sobą do Ameryki. Proszę Pana jednak — dodał — nie mówić o tem nikomu. Trzeba najpierw ustalić inne dane.

— No? I co na to mówicie?

— Ech!

Jan Birot wzruszył ramionami.

W głębi duszy myślał:

— Łajdak! Gdybym się nie był zabezpieczył, byłby mnie urządził! Zależę się, że do tego czasu napisał już do Genui.

Co do tego, Jan Birot myśli się.

Do Genui, Dyrektor Institut International Helvétique nie napisał i może nigdy nie byłby napisał.

Nie dlatego, by miał przekonanie, że Jerzy Luisi i macek, poszukiwani przez panią Fabbri nie są jedną i tąsamą osobą. Ale chodziło mu nietylko o to, by udać, że o tem nie wie, ale także, by zrobić w ten sposób, ażeby nikt nie wiedział o tem także.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Int. Jerzy Stenawski
Prac. Państw. Szkoły Przemysłowej w Bielsku

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku

Z okazji jubileuszu 60-letniego istnienia ważnej placówki szkolnictwa zawod. 1874—1934.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku ukończyła w bieżącym roku sześćdziesięciolecie swego istnienia. Uroczysty obchód jubileuszu, połączony ze studium absolutnym wszystkich roczników, odbył się w dniach 15 i 16 grudnia b. r. Nie od rzeczy będzie wspomnieć szerzej o historii Zakładu, który wydał i wydaje tysiące pracowników na wszystkich odłamek życia przemysłowego.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku została założona w roku 1874 przez austriackie Ministerstwo Oświaty i składała się z 3 oddziałów: budowlanego i maszynowego. Program jej obejmował tylko przedmioty teoretyczne, warunkiem przyjęcia była dwuletnia praktyka zawodowa. Z tą szkołą połączyła się szkoła tkacka, która powstała z prywatnej inicjatywy jeszcze w r. 1865.

W pierwszych latach za dyrektora Fryderyka Märtensa (1874—1880) frekwencja szkoły była tak mała, że Ministerstwo Oświaty było zmuszone ją zmniejszyć i utworzyć tymczasowo dwuletnią szkołę mistrzów maszynowych i chemicznych. Nowy dyrektor Jan Stangl (1880—1890) zmienił nowego ducha w uosobieniu, zakreślił jej szerokie ramy organizacyjne i zdołał program swój celowo przeprowadzić. Zakład obejmował: 4-letni wydział mechaniczny, 4-letni wydział chemiczny z oddziałem farbiarskim i gorzelnictwem, 2-letnią szkołę mistrzów maszynowych z oddziałem tkackim i młynarskim, 2-letnią szkołę chemiczną z oddziałem farbiarskim i gorzelnictwem. Poza tym dołączono do głównego zakładu, istniejącego już od r. 1872 szkołę dokształcającą dla przemysłu metalowego oraz utworzono nową dokształcającą szkołę kupiecką, liczącą kursy specjalne, tudzież Stację Badawczą. Szkoła mieściła się wtedy w gmachu szkół średnich. Już wówczas odczuwano brak miejsca dla laboratoriów, zbiorów i warsztatów.

Toteż za kierownictwa dzielnego i zapobiegliwego dyrektora Teodora Morawskiego (1891 do 1907) staje się aktualną sprawa nowego pomieszczenia Szkoły. Na czas dyrektury Wilhelm Kalman (1907—1910) przypada ostateczne przygotowanie projektu i kosztorysu nowego gmachu, którego budowa trwała od roku 1910—1913, zaś koszt ją łącznie z urządzeniem wyniósł 1.683.791 koron austriackich.

W czasie wojny światowej prowadzi Zakład Emil Joch (1910—1917), po nim dr. Józef Kuhn. W listopadzie 1918 r. po przewrocie politycznym obejmują zarząd szkolnictwa Komisja Szkolna Księstwa Cieszyńskiego z dr. E. Farnikiem na czele. W r. 1919 Prezydent Rady Narodowej nakazał otworzyć równoległe klasy polskich, których kierownikiem został inż. Karol Staś. Rozpoczęła się niesłychanie trudna i mozolna praca nad podwalinami polskiej Szkoły Przemysłowej. W związku z trudnościami pomniejszenia klas polskich i likwidacji niemieckiej szkoły mistrzów maszynowych, przyszło do roku 1922/23 do strajku szkolnego i zamknięcia szkoły na 3 tygodnie.

W listopadzie 1922 został mianowany dyrektorem inż. Jerzy Stenawski. Dzięki współpracy nauczycieli polskich i niemieckich zdołano przywrócić dyscyplinę w Zakładzie i zapewnić mu spokojny rozwój. W miejsce likwidowanych klas niemieckich powstawały kursy polskie Wyższej Szkoły Przemysłowej i szkół mistrzowskich.

W roku obecnym obchodzi szkoła jubileusz 60-letniego swego istnienia i w dzisiejszym stanie obejmuje: 4-letni wydział mechaniczny (222 uczniów), 4-letni wydział włókienniczy (109 uczniów), 3-letni wydział chem.-farbiarski (76 uczniów), 2-letnią szkołę mistrzów maszynowych (59 uczniów), 2-letnią szkołę mistrzów elektrotechnicznych (35 uczniów), oraz 3-letnią szkołę mistrzów budowlanych (35 uczniów). Razem Szkoła liczy 536 uczniów, a ze szkoły dokształcającej (210) — 746 uczniów. Frekwencja za czasów polskich warstwa coraz bardziej i dochodzi w szkole dziennej do 650 uczniów, gdy za czasów austriackich w najlepszych latach dochodziła do 200 uczniów.

Bilans pracy za 16 lat rządów polskich jest naprawdę imponujący. Stworzono polską Szkołę Przemysłową, która może rywalizować z wszystkimi tego typu szkołami w Polsce. Dzięki wysiłkom i szlachetnym poświęceniom grona nauczycielskiego i instruktorskiego zdołano nie tylko powstawić Zakład na wysokim poziomie naukowym, lecz dać również impuls do tworzenia nowych oddziałów celem dostarczenia przemysłowi doskonale przygotowanych sił fachowych w różnych gałęziach wytwórczości. Współpraca Szkoły z przemysłem, po obciwieniu rozdźwięku w czasie likwidacji klas niemieckich, jest znówu ścisła dzięki utworzeniu Stacji Badawczej i Rady Opiekunkowej Szkoły, w skład której wchodzi miejscowy przemysłowy.

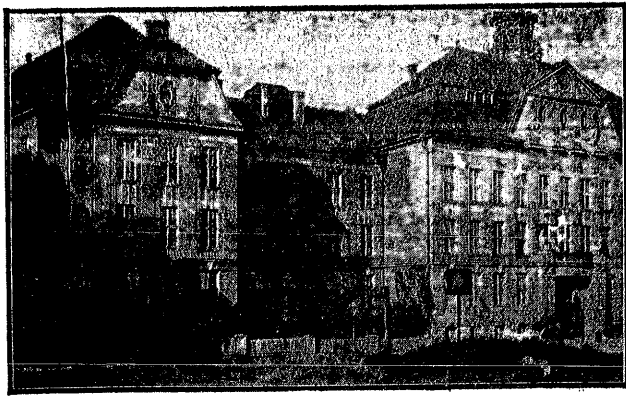
W okresie rządów polskich wyposażono zbiorów, laboratoriów i warsztatów w wiele nowych maszyn i urządzeń. Podkreślić należy całkowite urządzenie warsztatów elektrotechnicznych, prawie jedynych w Polsce, nadbudowę warsztatów mechanicznych o jedne piętro, co umożliwiło uruchomienie narzędziarni, hartowni, for-

mieralni i galwanizacji. Wyposażono Stację Badawczą w najnowsze pomoce naukowe i urządzono laboratoria wytrzymałości materiałów. Dobudowano warsztaty budowlane, strzelnice malokalibrowe, a ostatecznie wybudowano salę gimnastyczną, której brak dawał się dotkliwie odczuwać.

Młodzież techniczna, opuszczająca Szkołę, winna być dostatecznie przygotowana do zawodów, a przede wszystkim wychowania na prawych i dzielnych obywateli Państwa. Pracy społecznej i organizacyjnej uczy się w Bratniej Pomocy, w której ione skupia się życie różnych Sekcji i Kół: L. O. P. P., Liga Morska i Kolonijalna, Kółko Sportowe, Kółko Ścieżnic, Chór, Orkiestra, Kół Chemików, Kółko Matematyków, Skiepleni Szkołnicy, Kółko Szybowców, Straż Przednia, Drużyna Harcerska i Szkolna Kasa Oszczędności. Życie organizacyjne młodzieży jest wielostronne i daje dobre wyniki.

Stoimy w przededniu wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa zawodowego. Zbliża się chwila przełomowa dla naszego Zakładu, mamy otrzymać nowe ramy organizacyjne i zdajemy sobie sprawę z tego, że od najbliższego rozwiązania tej sprawy zależać będzie dalszy los szkoły. Związek Przemysłowców Bielska-Białej i okolicy, oraz Rada Pedagogiczna wypowiedziała się na rozpisany przez Ministerstwo W. R. i O. P. ankietę w tym duchu, że w związku z nowym ustrojem należy przekształcić istniejącą wydział na licea techniczne z pozostawieniem dotychczasowych szkół mistrzów oraz stworzeniem dalszych szkół mistrzów tkackich, przędzalniczych i wykończalniczych.

Cel szkoły jasny, a potrzeby przemysłu znane — idziemy zatem w przyszłość z pełną wiarą, że gwiazda pomysłowości przyswlecać będzie nadal naszej Uczelni.



Bielsko — Szkoła przemysłowa.

Historyczny rodowód przywilejów Plessa w górnictwie śląskim

Z interesującego referatu p. dr. Adama Beniśa, wygłoszonego na zebraniu N. Ch. Z. P. w Katowicach.

12 bm. odbyło się w „Savoy” w Katowicach pod przewodnictwem notariusza Roska pleskiego zebranie N. Ch. Z. P. koła katowickiego, na którym wygłosił p. dr. Beniś Adam referat na temat: „Uprawnienia Plessa w górnictwie śląskim”. Dr. Beniś w referacie podniósł, na którym kształtowały się stosunki prawne — publiczne i pierwsze, latami jej suwerenności, uwypuklił wpływ państwa sprzymierzonych na traktaty między narodowe Polski, zwracając główną uwagę na traktaty mniejszościowe, w szczególności konwencję genewską, która w art. IV gwarantowała prawo i przywileje, zagwarantowała ten samemu uprawnienia Plessa w górnictwie śląskim. — W historycznym ujęciu problematę referent zaznaczył, że już w drugiej połowie wieku XV, Władysław II Jagiełłończyk, jako król czeski i węgierski oddaje księstwo pszczyńskie Henrykowi z Münsterbergu z wszelkimi prawami na i pod ziemią, które to prawa realizują się w rękach pana stanowego Aleksandra Thurza, wzięcnie barona Baltazara Promiotta, biskupa wrocławskiego (1546) — twórcy fideikomisu województwa państwa stanowego pszczyńskiego — w formie prawa zwyczajowego przywileju. Zamiastem historycznego rozwoju wyjątkowych uprawnień pszczyńskiego państwa stanowych w dziedzinie górnictwa jest recess (przywilej) z marca 1824 roku — używany w drodze łaski od króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, przez Henryka von Arnha Kötten — który to recess stanowił od roku 1846 uprawnienia Hochbergów, spadkobierców w linii bocznej Arnha.

Uprawnienia te, wobec wolnych panów stanowych w Pszczyńsku na terenach, stanowią-

cych uprzywilejowany obszar wolnego państwa stanowego pszczyńskiego (około 770 km² za około 300 000 morgi magdeburskich), zamkają się głównie w ramach: 1) zwolnienia księcia od formości, związanych z nabywaniem własności górniczej w szczególności z obowiązkiem zgłoszenia próby o nadanie, 2) zwolnienia od starania się o urzędowy dokument nadający i od zachowania postanowień o pomiarach, 3) zwolnienia od opłat górniczych, 4) prawa wyjątkowego posiadania i eksploatacji miedzianych, 5) wyłączenia prawa samodzielnego wykonywania polski górnicy, która jednak wyjątkowo obecnie polskie władze górnicze bezpośrednio.

Uprawnienia powyższe Hochbergów — kończy referent swój referat — wygasła na podstawie art. 303 prawa górniczego z roku 1930 z dn. 31 grudnia 1937 roku, przechodząc po tym terminie na Państwo Polskie.

Przebiegiem, którym słuchacz żywo się zainteresował, różniła się dyskusja, w której między innymi radca górniczy Kleczkar wyłożył historię polski górnicy Plessa oraz omówił ciekawą sprawę regali górnicy Thiele Winklera i Donnermarków, które jednak mają drobne znaczenie wobec uprawnień księcia pszczyńskiego.

W dalszej dyskusji, w której zabierali głos pan. Kęsa, dyrektor banku i poseł Bielskowiec, poruszono przedewszystkiem kwestię gniebienia polski ludności matornej i robotniczej przez magnatów niemieckich, którym rzadcy zarobcze przez udzielanie różnych przywilejów pomagali przy daniach wynaradawiania tu bykłej ludności polskiej.

Pełna waga — czystość smarów — niska cena — dostępna dla wszystkich
Czekolada
A. Piasecki
 s. a.

Guslik łosprawie... Zakupy na gody

Czy kupcy mają prawie? — Kupować wyroby krajowe! — Teplić szmugiel!

„Barburka po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie”, pado przyszłości, i „na widwie” padają żydki. Barburka boia latoś „po wodzie”, toż przeczą przyzwolenie nie bydzie cyganilo, eny aby Gody bydy „po lodzie”. I tak tyż je prawie, bo wele kalendarza zima łosprawie sie dziepiro 23 grudnia. Skirz tego nie trza jeszcze łongu larma kupców sportowych, którzy przeładowali se silepsy nartami, lyżwami, sankami i inkszymi śledziuchami, a terazki z braku śniegu i lodu ni mogą jich zbyc i skirz tego pono kęa zruć bankrot. Prowda je, że terazki ludzie jeszcze rachują sie eny z dyżaczem, ale trza bocydy, że Wielkanoc bydzie nieskoru, toż i zima zetrwo dugo; kieł chyci na Gody. Toż młynia, że Dzieciatko jeszcze dzierzy na widok śniegu i lodu przyniesie noczyno zimowigo; a przecam tyż nie wyszyjcy sportowcy są dzieckami, chłotymu eny ojcowie, ujki i ciotki ko kupują; są przeca panioczi i frekli, co już sami zarobają, to se tyż i sami kupią, co jim trza. Terazki przeca moda na narty i galoty nartarskie, toż nima piętra, coby tyłn towor sie odczoł. Padali mi, że edna frela ani przez mało przykopa nie potrafiła przejechać nartami, puściła kostury i płota sie trzymała, jak droga boia młyniy bezpieczno, ale romtem paradowała z nartami, bele sie pokozac „sportsmenką” w galoch.

I musza dodać, że dnie i święta w roku 1935 bydy blank to same, jak w roku 1893, a zima łongu roku je pamiętno swoim śniegiem i mrozem. Sport zimowy dziepiro przyjdzie i wyszyjcy bydy za kontent, eny nie ci, co ni mają wago ani pieców porzonnych.

Zatem inksi kupcy tyż sie lutują na kiepski ruch przedewiętaczny. Nie wiem, jak tam kajndziy, ale w Katowicach polno ludu. Wszystkie pociągi przepełnione, a w niedziela drugo adwenty, kieł to miay ekipe być zanknieci i dziepiro w ostatniej chwili je łozwali po poledniu, bōw wazandy polno, a pociągów zamato. Toż za ty przyłezności trzaby mi tyż poprosić Darchochy Kolejowa, coby w obie ostatnie niedziela adwenty puściła tyż w ruch pociągi jedzące bez tygodziny.

Nie bydzie tego za wiele, bo pono hoła ludzi nie śmieńsiele sie w łonych pociągach niedzielnym, a nie wyszyjcy mają tak blisko, coby mogli iść piechty do miasta i do dom. Autobusów i elektryki tyż zamato za taki ruch.

Trzaby tyż, coby poliejcy dawala lepszy pozór na tych, co se wystawają po chodnikach. Za teło tyż ludzi stoi przy oknach sklepowych, co jim wolno; ale kieł za niini stojąjki inksi, co se eny łosprowiają, to kandy mają przechodzić ci, co ni mają czasu na przystawanie? Bo na jedni postow eny jedna noga, a już ci ją kiere kolownik albo autok ujedzie.

Dziecka mają tyż używanie aby dziwaniem sie Mikolajkom i bawidelkom. Suchad jich racjonawno aże młilo, a chto mo na to, moze niekiermy, choćby obcy, sprawie wloko radość, kupując jim cejso na Dzieciatko. Ale bez serea i bez rozumu są te matki i siołgi, co se eny same oglądają okna, a malya dzieckom koż eny stoć, aże boreczki nie nie widzą, miast je tyż dźwignąć w góra, kieł okna wysokie. Są i takie matki, co dzieciu ani dziwaci se nie pozwalają, ciągnę i targając je za rączki i padając: „Póć, i tak nima na to pinyndy”. Te nie mają prawie. Niech dziecio aby oczki naszy widzieli łongu raju dzieciowego, a na Dzieciatko bydzie bele konfikiem albo lalką za kontente.

Kiełtych tyż jeszcze wypominac, że obowięzkiem wyszyjczych je kupować wyroby krajowe. A wykonywanie teło obowięzku niech poplyraj wszystkie dobzy obywateli i władze skarbowe kaj sie eny do, tepleje bezdłotnie szmugiel, chłory łosprowia sie łosobliwie przed Godami.

A to bezrobotnych i inkszych ubogich nie trza Wom dziepiro ekstra pisać, bo epodziwom sie, że już wyszyjcy przybadli do tego, co by lo nich robić, co kiere moze w tych ciężkich czasach.

Trefio mie tyż jedna pani miłosierne od św. Wientygo i prosi, coeby jł napisoć jako adzwera. Alech jł padoził tak: Napisz se sami prosba do Darchochy Cei, coby większy szmugiel konfiskowali, a co zajnia, nie sprzedawaj inkszym szmugiel rom za buleco, eny Wom podarują.

Guslik.

Oszust-domokrażca przed sądem w Rybniku

Sąd Grodzki w Rybniku rozpatrywał ostatnio pod przewodnictwem sędziego Kuszki sprawę przeciwko katowiczanieowi Kalmanowi Grojli, handlarzowi domokrażcy. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w listopadzie ubiegłego roku w podstępny sposób wyłudził od kilku kobiet podpisy na wkechach. Jako świadków zeznawali przed sądem dwie kobiety z Czerwionki, Grażerowa Matylda i Figurowa Marja, które zeznały pod przysięgą, że oskarżony zjawil się pewnego razu w ich mieszkanich, namawiając je do zamówienia

towaru, przyczem dawał wspomnianym kobietom do podpisu rzekomą kartę zamówień. Jak się jednak okazało sprytny żydek korzystając z nieświadomości naiwnych kobiet dał im zamiast karty zamówień zwykły wkeśel do podpisu, który następnie puścił do protestu. Świadek Marja Figura zeznała ponadto, że mimo iż musiała wkeśel pisać, towaru nie otrzymała. Sąd skazał żydka-komwojżerza na rok więzienia i poniesienie kosztów sądowych, nie biorąc przy wydawaniu wyroku żadnych okoliczności łagodzących pod uwagę.

Wiadomości bieżące.

Sobota
15
grudnia

Dziś: Walerjusz
i Ireneusz M.
Jutro: 3 N. Adw.,
Euzebiusz B.
Wsch. st.: 7.37.
Zach. st.: 15.25.

(-) **Z komisji ustrojowej Sejmiku Śląskiego.**
Na ostatnim posiedzeniu komisji ustrojowej Sejmiku Śląskiego omawiano między innymi sprawę projektu o wydawaniu, ogłaszaniu i publikowaniu ustaw śląskich, przyczem kilka punktów, dotyczących tego projektu przyjęto. Następnie odbyła się dyskusja nad artykułem 1 i 2 projektu ustawy ustrojowej. Następnie posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie po Nowym Roku.

(-) **W sprawie redukcji urzędników.**
U komisarzy demobilizacyjnego odbyło się szereg konferencji w sprawie wniosków poszczególnych zakładów przemysłowych jak „Giesche”, „Oduła” i inne o redukcję kilku pracowników umysłowych. Oczekuje komisarzy w tych sprawach wydane zostanie z końcem bm.

(-) **Odwolane pociągi wycieczkowe.**
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje, że spowoduje nieplanowane warunków atmosferycznych odwoluje się następujące pociągi wycieczkowe: W sobotę dnia 15 grudnia 1934 r. poc. nr. 815 Katowice — Wisła, Katowice odj. 16.10, poc. nr. 1813 Katowice — Bielsko, Katowice odj. 15.23, poc. nr. 1811 Katowice — Oświęcim — Zakopane, Katowice, odj. 16.03. W niedzielę dnia 16 grudnia 1934 r. poc. nr. 1811 Katowice — Zwardów, Katowice odj. 4.58, poc. nr. 211 B Katowice — Zwardów, Głębce, Katowice odj. 6.49, poc. nr. 816 Wisła — Katowice, odj. 18.35, poc. nr. 1818 Zakopane — Oświęcim Katowice, Zakopane odj. 17.10, Poc. nr. 212 B Zwardów, Głębce — Katowice, Zwardów odj. 19.05, Głębce odj. 19.10, poc. nr. 1814 Zwardów — Katowice, Zwardów odj. 18.20.

(-) **Znowu więcej bezrobotnych.**
Według danych statystycznych Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach na terenie Województwa Śląskiego w okresie dwutygodniowym od 19 listopada do 14 grudnia 1934 r. porządku z zasiłków ustawowych 7.200 bezrobotnych rolników. Suma wypłaconych bezrobotnym zasiłków wyniosła zł 190.375.73. W porównaniu z okresem poprzednim liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki, zwiększyła się o 1.804 osoby.

(-) **Drugi tydzień wystawy pułkownika A. Laszki.**

Bilans pierwszego tygodnia wystawy obrazów i drzeworytów prof. Laszki w salach Teatru Rarytas przedstawia się okazale. Cały szereg słownych obrazów oraz drzeworytów mistrza, został zakupiony przez miłośników sztuki na Śląsku, tak, że niektóre drzeworyty są już na wyczerpaniu. Rekordowe powodzenie drzeworytów zmusiło mistrza do ściągania z pracowni swoje własne egzemplarze tych przepięknych grafik. Między innymi Marszałek Sejmu Wołny nabył do zbiorów Sejmiku Śląskiego szereg drzeworytów z tek. „Wschodnie” i „Mysliwiec”. Jak się dowiadujemy wystawa na żądanie miłośników sztuki zostaje przedłużona do dnia 23 grudnia włącznie.

(-) **Gwiazdkowe wystawy obrazów polskich artystów malarzy w Katowicach.**

W najbliższych dniach otwarte zostaną w naszym mieście niezwykle interesujące wystawy obrazów polskich artystów malarzy, reprezentujące twórczość mistrzów starszej szkoły oraz przedstawicieli nowszych kierunków. Wystawę obrazów artystów stołecznych organizuje Zespół polskich artystów malarzy z Warszawy. Wystawa ta obejmie około 200 eksponatów, na które złożą się prace około 40-tych artystów z A. Kędziorskimi, laureatami międzynarodowych konkursów w Warszawie, St. Baginskiem, T. Cieleskim i innymi na czele. Z prac znanych artystów wystawione będą obrazy Falecia, Jasińskiego, Skoczylasa i innych. Zespół artystów malarzy warszawskich — jak nas informują — wszedł również w kontrakt z plastykami śląskimi celem urządzenia jednej wspólnej wystawy. Niezależnie od tego organizuje w Katowicach wystawę Towarzystwo Propagandy Sztuki Plastycznej z Krakowa, która objąć ma obrazy kilkunastu znanych malarzy krakowskich z prof. Weisssem i Prosnąską na czele. Wobec tych odrębnie organizowanych wystaw w jednym okresie Zespół artystów malarzy z Warszawy wystąpił z inicjatywą urządzenia jednej wielkiej polskiej wystawy, która reprezentowałaby całokształt twórczości artystycznej współczesnej malarstwa niemal całej Polski.

(-) **Wypłata jednorazowych zapomóg gwiazdkowych przez Magistrat Katowic**
Odbędzie się w następujących dniach: dla bezrobotnych pobierających regularnie zapomogi komitetowe (mies.) 18 grudnia na lit. A—D od godz. 8—10, 18 na lit. H—O od godz. 10—12, 19 na lit. M—R od godz. 8—10, 19 na lit. S—Z od godz. 10—12; dla bezrobotnych niepobierających zapomóg komitetowych którzy wniesli prośbę o przyznanie zapomogi gwiazdkowej 20 grudnia na lit. A—Z od godz. 8—11. Dla bezrobotnych pracowników umysłowych 21 grudnia na lit. A—Z od godz. 8.30—10 w ratuszu DZ II. Wypłaty odbędzie się dla dzielnicy I i II w ratuszu dz. II Krakowska 50 dzielnicy III i IV w ratuszu dz. III.

Echa procesu dr. Januszewskiej z Rybnika

Rybnik, 15 grudnia.
Jak to już pokrótce donosiłmy przed Sądem Grodzkim w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko dr. med. Władysławie Januszewskiej, asystentce Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku. W związku z tem, że treść naszego poprzedniego artykułu w tej sprawie, opartego na częściowych informacjach, mogła być komentowana z ujmą dla p. dr. Januszewskiej, poczynamy się do nowego oświetlenia tej sprawy na podstawie dodatkowych materiałów.

P. Januszewska kupiła swego czasu w powiecie wileńskim majątek „Stymonie”, który obciążony był hipotecznie na przeszło 9 tysięcy dolarów. Majątek ten wystawiony był na licytację przez Bank Ziemski. Pierwsza licytacja, rozpoczęta od sumy około 40 tysięcy złotych, nie doszła do skutku, bowiem Bank Ziemski wycofał się z licytacji, widząc, iż p. Januszewska ma zaraz po Banku dużą

hipotekę. Majątek pozostał więc nadal w rękach p. J., która znowu po licytacji wychylała zagranicę. W krótkim jednak czasie wskutek kombinacji pośredników, którzy nie wiedzieli, iż p. dr. Januszewska ma na nim dużą hipotekę, majątek został ponownie wystawiony na licytację. Pani dr. J. zawiadomiona o tem przez Bank Ziemski, przybyła na licytację i dzięki wyłożonym przez nią 65 tys. zł, majątek nadal pozostał w jej rękach. Osoby, którym wynik licytacji przeskoczył w opowiadaniu majątku, oskarżyli p. dr. Januszewską, iż stała w znowle licytacji z dwoma pośrednikami. Wrogowie jej, skorzystali z nieobecności p. dr. J. na rozprawie, oczernili ją i sąd wydał wyrok zasądzający, mimo, iż w sądach cywilnych sprawa przynależności majątku została rozpatrzona przychylnie dla niej przez wszystkie instancje.

Pani dr. J. wyroku nie przyjęła i wniosła apelację.

P. pułkownik Klaczyński nie kandyduje na stanowisko burmistrza Chorzowa

Chorzów, 15. 12.

Jak wiadomo, w związku z rezygnacją p. Spaltensteina ze stanowiska burmistrza Chorzowa, Rada Miejska Chorzowa ma w dniu 19 bm. dokonać wyboru nowego burmistrza. Część prasy na Śląsku zanotowała pogłoskę, jakoby

oprócz kandydatury p. psta Grzesika, obecnego burmistrza Wielkich Hajduk, wysuwano również kandydaturę p. pułkownika Klaczyńskiego. Uprawnieni jesteśmy do stwierdzenia, że pogłoska o kandydaturze p. pułkownika Klaczyńskiego jest całkowicie nieprawdziwa.

Poświęcenie świetlicy Tow. Polek w Chorzowie

Chorzów 15. 12.

13 grudnia br. odbyło się w auli szkoły XVII poświęcenie świetlicy Towarzystwa Polek. W uroczystości tej wzięli udział pp. starosta Szliski, wicedyrektor Policji Mierzwia, panie dr. Zbrozowa, Zaidowa i inne. Uroczystość rozpoczęła się podaniem, wygłoszeniem przez p. inż. Harasiewiczową, która w gorących słowach przywitała przedstawicieli władz i licznie zebrane panie. Podniosła, że koło I. Towarzystwa Polek świetnie się rozwija, czego dowodem jest ta okoliczność, iż obecnie koło liczy

ponad 400 członków. Z kolei p. starosta Szliski scharakteryzował cele i zadania Towarzystwa Polek. Z zadowoleniem podniósł fakt rozwoju Towarzystwa Polek w Chorzowie. W zakończeniu życzył Tow. Polek w Chorzowie jak najlepszych wyników pracy dla dobra Państwa i Chorzowa. Z kolei nastąpił popis, jak: deklamacje, tańce oraz odegrano sztukę pod tytułem: „Spokojny lokator”. W czasie popisów przegrywała orkiestra, złożona z członków Towarzystwa Polek. Na zakończenie odbyło się skromne przyjęcie.

Śmiertelny skok do pociągu

Przemytka z obcięciami nogami, porzucił koleczy w rowie.

14 grudnia br. o godz. 2.30 powracało kilku przemytyników z przemysłem z Niemiec do Polski. Z pośród nich 18-letni Jan Tomala, robotnik, z Brzozowic Kamienia przy ulicy Piekarskiej 5. Obok stawida kolejowego w Szarleju usiłował wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarów, przyczem potknął się tak nieszczęśliwie o kamień, iż padł pod koła wagonu, na skutek czego doznał obcięcia obydwóch nóg poniżej kolan. Na krzyk Tomala reszta przemytyników

zbiegła do Niemiec. Jedynie Artur Arut powrócił, zabrał rannego i porzucił go w pobliskim rowie, a następnie również zbiegł do Niemiec. Dopiero o godz. 6 rano przechodzący posterunkowy usłyszał jakiś i znalazł leżącego Tomalę napół żywego w rowie. Natychmiast wszczął akcję ratunkową, dzięki czemu odstawiono go do szpitala powiatowego w Szarleju. Stan przemytynika jest jednak beznadziejny z powodu dużego upływu krwi.

(-) **Ofiarą praca Tow. Polek w Katowicach.**

Pisza nam: Obywateli Debu zgrupowani w Tow. Polek są w naszej miejscowości bardzo popularne i cieszą się dużą sympatią. Jestto wynik ich żmudnej pracy okoliczności doli biednym okarnięciem bezrobociem rodzinom. A pracy tej przybyło, bowiem dziełnic rośnie się przez wybudowanie domków magistrackich na Bederowcu. Również działwa tutejsza, zwłaszcza ta z przedszkola, dobre ma swe opiekunki z Tow. Polek. Ta popularność, wynikająca z ofiarnej pracy Polek, sprawia, że wszelkie imprezy tego towarzystwa cieszą się powodzeniem finansowym. Ostatnio naprzykład impreza na kuchnię dla bezrobotnych dała 439,34 zł dochodu. Jak nam wiadomo, ta społeczna i narodowa praca Tow. Polek, że szereg Tow. Polek wzrastała stale i dziś Tow. Polek liczy około 400 członków, pilnie uczęszczających na zebrania i biorących bezpośredni udział w pracach towarzyskich. Referaty wygłasza pp.: Lubowosław Gołańska i inne. Towarzystwo, które pozostało pod prezesurą p. Ryborzewi żywym dalszych sukcesów na społecznym i narodowym polu pracy. Obywateli Debu.

(-) **Zakłady trzyczerskie w okresie przedświątecznym i świątecznym.**

W okresie przedświątecznym i świątecznym zakłady trzyczerskie są czynne w następujące dni: w niedzielę 16-go od godz. 13 do 18-tej, w niedzielę 23-go od 9—19, w drugi dzień świąt 26, od 9 do 11 rano, w niedzielę 30, od 9 do 19 popołudniu.

(-) **Poranek filmowy.**

W niedzielę 16 grudnia br. urządziła Tow. „Opieka” poranek filmowy pt. „12 krzeseł” z Adolfem Dymarskim i Wlastą Burianem w roli głównej, 3-go Maja. Cały dochód przeznaczony na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci. Bilety w cenie 49 gr, i 99 gr do nabycia przy kasie w dniu przedstawienia.

(-) **Zjazd kierowników drużyn harcerskich.**

W nadchodzącą niedzielę 16-go bm. odbędzie się w Katowicach w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Jagiellońskiej odprawa wszystkich drużynowych, komendantów hufców oraz starszych harcerskich. Zjazd ma na celu zapoznanie kierowników drużyn harcerskich na Śląsku z pracami przygotowawczymi Śląskiej Chorągwi Harcerskiej do Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Spale, który odbędzie się w lecie przyszłego roku. Ze Śląska wyjedzie na ten zlot około 2 tysiące harcerzy. Odprawa rozpocznie się o godz. 9.15 i będzie trwała do godziny 16. Główny referat wygłosi harcmistrz por. dypl. Marian Łowiński, główny komisarz zawodów na zlocie. Spodziewany jest udział w odprawie przewodniczącego ZHP, p. Wojewody Grażyńskiego, oraz przewodniczącego Śląskiego oddziału p. gen. Zająca. W odprawie ma wziąć udział około 200 delegatów z całego Śląska.

(-) **Interesujący odczyt.**

Staraniem Ogólnego metodycznego języka polskiego w Katowicach, wygłosi w poniedziałek, 17 grudnia, o godz. 17-tej w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, znakomity znawca polskiego romantyzmu, prof. Uniw. Jagiellońskiego Stanisław Figoń, wykład pt.: „Mickiewicz i Pan Tadeusz w świetle najnowszych badań”. Wstęp dla nauczycieli i młodzieży szkolnej bezpłatny, dla innych osób — 30 groszy.

(-) **Kradzież jabłka.**

Odnęgał o godz. 5 rano po rozbiciu kłódki włamano się do składnicy owoców Mehlera Dawida w Katowicach przy ul. Mikołowskiej Nr. 8, gdzie skradziono 9 kraszerek jabłek po 90 kg. wartości. Stwierdzono, że kradzież ta popełnił robotnik, zatrudniony swego czasu u poszkodowanego Mehlera, który skradziono owoce sprzed Karolowi Przybyło w Chorzowie przy ulicy Hajdukowej 28. Odnaleziono jabłka zwrócono poszkodowanemu.



Wyrobione całkowicie w Dziedziach, (Śląsk Cieszyński)

(-) **Popis uczelniany Instytutu Muzycznego.**

Pierwszy tegoroczny popis uczelniany Instytutu Muzycznego w Katowicach odbędzie się w niedzielę 16 grudnia br. o godz. 16 w własnej sali kameralnej przy ulicy Teatralnej 7. Wystąpią uczeni i uczniowie klasy fortepianowej prof. Juliana Lewingera z wykonaniem szeregu czołowych utworów literatury fortepianowej. Wstęp na salę bezpłatny.

(-) **Z prac ZOKZ. w Chorzowie.**

Miesięczne zebranie Kół ZOKZ. w Chorzowie odbyło się dnia 7 bm. Przy obecności 17 członków poruszono wiele żywnych spraw dotyczących działalności tutejszego Kola. Punktem, skupiającym zainteresowania obecnych, było sprawozdanie ze zjazdu delegatów ZOKZ. w Warszawie. Prezes Kola p. inż. Kieszkaż znajomil zebranych z programem i biegiem obrad zjazdu, obrazując całokształt zagadnień, jakie były przedmiotem obrad i rezultaty prac poszczególnych komisji. Następnie obszernie i wyczerpująco przedstawił dotychczasową działalność Związku, i wskazywał na przyszłość. W dyskusji, jaka wywiązała się po sprawozdaniu, poruszono sprawę zmian organizacyjnych Związku, nazwy i przeniesienia siedziby z Poznania do Warszawy. Wprowadzono do miesięcznych zebrzań — jako punkt stały — przegląd prasy. Żywo i jak zwykle zajmująco przedstawił w tym punkcie p. prof. Lubos ostatnie najważniejsze wydarzenia polityki światowej i roli Polski w kompleksie zagadnień europejskich. W wolnych wnioskach omawiano między innymi sposoby skupienia na zebraniach miesięcznych jak największą ilość członków ze względu na poruszone tam zagadnienia, które powinny zainteresować ogół polski.

(-) **Loteria.**

Wiekście wygrane w kolekturze Kafiata nieprawdopodobnie, a jednak prawie jak dowiadujemy się kontynuację popularną kolekturę Kafiata także w III klasie bieżącej loterii niekończącej się lafcami miłych niespodzianek dla swych rozlicznych graczy. Obok bowiem szeregu mniejszych wygranych padło tamże w III klasie większe wygrane 20.000 tysięcy na ur. 169914 i 10 tysięcy na ur. 41052 (o).

(-) **Złodziej zebrak.**

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadał w dniu wczorajszym Stefan Kocwin, 19-letni zawodowy zebrak. W czasie swej młodości zawitał i do Katowic. Tutaj obchodząc skład za składem, wstąpił również do składu kolonijalnego Kłosego, gdzie nie zastał nikogo. Złodziejska żyłka wzięła górę nad uczciwością, otworzył szybko kasę i wykradł z niej całą gotówkę, w wysokości 2—złoty. W czasie przewodu sądowego zapytany przez prokuratora czy zabrałby i 1000 zł, o ile by taka gotówka znajdowała się w kasie, oświadczył bez wszelkich skrępowań, odpowiedział, że bez wahania zabrałby wszystko. Złodziejska sąd skazał na trzy tygodnie bezwzględnej aresztu.

(-) **3-tygodnie za psa.**

S. O. w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko Stefanowi Genstemu z Szopienic, obwinionemu o kradzież psa. W czasie przedchadki przez Katowice, Stefan Gensty spotkał na ulicy pięknego wilka, wdowy Marii Pośpiech. Psa zabrał do Szopienic. Dopiero po dłuższym czasie udato się Pośpiechowi złodzieja wyśledzić i oddać w ręce policyj. Sąd skazał złodzieja na trzy tygodnie więzienia.



Na lewo znaczek pocztowy portugalski, wydany z okazji wielkiej wystawy kolonialnej; na prawo znaczek holenderski z portretem zmarłej królowej-matki Emmy.

PIERNIKI na czystym miodzie



6869

Sklep Fabryczny: ulica Dyrekcyjna 3

Z Katowickiego

(K) Nowe widowisko „Harmonii” w Józefowie. Na walnym zebraniu Tow. śpiewu „Harmonia” w Józefowie wybrano nowy zarząd z prezesem p. Golem Franciszkiem.

(K) Włamywacze w mieszkaniu.

Onegdaj wieczorem około godz. 18 po wywołaniu podrywanych drzwi włamano się do mieszkania Kotasa Jana przy pl. Wolności Nr. 1 w Mysławicach i skradziono sublokatorom Baczynskiemu Stefanowi 2 torebki damskie a Latunowiczowej Józefie torebkę i 200 zł. Sprawcy aplotni przeszli powracając do domu służąc, zbiegli na ulicę Paszaryską, następnie ul. Młodzieżową zbiegli wzdłuż rzeki Przemysy w kierunku Sosnowca. Zarządzony pościg za sprawcami pozostał bez wyniku.

(K) Przytrzymanie zawodowego włamywacza.

12 b. m. o godz. 4 w czasie obławy zarządzanej na terenie Siemianowic — przytrzymano na hałdzie obok kopalni „Flecinus” w Siemianowicach 42-letniego Mokrzyńskiego Jana, stanu wolnego, bez stałego miejsca zamieszkania i kilkakrotnie karanego za różne kradzieże i włamania. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Mokrzyńskiego specjalnie sporządzony wytrych do omykania różnych zamków, kluczy i tam żelazny. Ustalono, że jest on poszukiwany przez urzędy policyjne i Sąd Grodzki w Katowicach.

(K) Kieszka „zoperowana” iyletka.

11 bm. popoł. w czasie jazdy tramwajem na przestroni z Katowic do Nowej Wsi nieznanymi dotychczas sprawca brytą lub żyletką rozciął podszewkę w marynarce kupca Kotzolda Fryderyka z Nowej Wsi i skradł mu portfel, zawierający 540 zł, kartę cyrkulacyjną i legitymację medala srebrnego za zasługi w służbie straży pożarnej.

Z Chorzowa

(=) Niedzielny dyżur lekarski w Chorzowie.

Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorzowskiej w Chorzowie w dniu 16 grudnia pełnił b. d. pp.: lekarze: dr. Kiedziński, w Chorzowie III, ul. 3-go Maja 12 i dr. Lex zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie od soboty 15 grudnia godz. 12 w południe do poniedziałku, 17 grudnia godz. 8-rano.

(=) Odczyt w TCL w Chorzowie o muzyce polskiej.

W niedzielę 16 bm., o godz. 17.30 w lokalu TCL przy ul. Sobieskiego 3 wygłosi odczyt z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisław Bursa na temat: „Pieśń polska w artystycznym swym rozwoju”. Wykład ten będzie ilustrowany muzyką i śpiewami.

(=) Nowa linja autobusowa w Chorzowie.

Na posiedzeniu Magistratu, na skutek przedłożenia przez I. burmistrza p. Spaltensteina świadectwa lekarza powiatowego, przeprowadzono formalne sponsonowanie p. Spaltensteina. Na skutek uchwały Magistratu i interwencji w Dyrekcji Linji Autobusowej w Katowicach od 1 stycznia 1935 r. utworzona będzie nowa linja autobusowa w mieście. Linja ta będzie prowadziła do koszar ulicami: Graniczna, Szpitana, Hajduka, Dąbrowskiego, Piastowska, Katowicka przez Rynek do hali Targowej, a stamtąd ulicą Hutniczą do Starego Chorzowa. Wadomość tę przyniósł obywateli miasta Chorzowa z wielką radością.

(=) Prace w Domu Ludowym.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Domu Ludowego w Chorzowie. W posiedzeniu wzięli udział wicedyrektor Policji Mierzwa, dr. Nowak, dr. Hanke, inspektor Miłk, radca Grześ i kier. Jeleń. Na posiedzeniu tem uchwalono regulamin prac komisji na rok 1935 i ustalono budżet, na rok 1935 w wysokości 1600 zł. Poza tem omawiano obszernie prace jakie mają być przeprowadzone w roku 1935.

(=) Za znieważenie urzędników państwowych.

Na ławie oskarżonej Sądu Okręgowego stanął Walter Osadnik, żołnierz 39 p. p., obwiniony o to, że 24 lipca br. napadł w Świętochłowicach na posterunkowego. Osadnik pobli posterunkowego, kopnął go w brzuch i w plecy, zniżywał słownie. W wyniku rozprawy dostał 7 miesięcy więzienia. — Również przed tym Sądem odpowiadał Franciszek Wład z Siemianowic obwiniony o to, że 16 sierpnia br. rzucił się na dozorcę celnego na dworcu w Bytomiu, kopnął go i uderzył go kilkakrotnie pięścią w twarz. W wyniku rozprawy dostał 6 miesięcy więzienia.

(=) Piąty sprawca włamania ukarany.

3 kwietnia br. 5 osobników usiłowało za pomocą przebiecia otworu w podłodze do składnicy tytoniowej, własności prezesa Zw. Powst. Śl. pana Lotka, jednakże kradzieży nie dokonali ponieważ zostali społszeni. Czterech z nich zostało ukaranych więzieniem, a piąty Włodzisław Fryderyk z Lipin uciekł do Niemiec w obawie przed karą, gdzie się przez dłuższy czas ukrywał. Jednakże z powodu biedy był zmuszony do powrotu i w dniu wczorajszym stanął na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chorzowie. W wyniku rozprawy dostał 6 miesięcy więzienia.

Samochód w rowie na szosie Rybnik-Zory

W czwartek, dnia 13 b. m. na szosie Rybnik — Zory samochód osobowy śl. 7284, kierowany przez inspektora górniczego z kszub „Jankowice”, Toubnera Pawła, jadącego w towarzysystwie swej żony i inżynierów Tadeusza Albrechta oraz Bonicką Karolę z Bogusławic, w czasie wymijania najeżdża na parokonną furmankę Kaczmarczyka Makymiljana z Żor. Karambol był fatalny. Fur-

manka została mocno uszkodzona, zaś samochód spadł do głębokiego rowu, wywracając się do góry kołami. Pasażerowie cudem uniknęli śmierci, doznając tylko lekkich obrażeń zewnętrznych. Jak dochodzenia wykazały winę w powyższym wypadku ponosi furman Kaczmarczyk wskutek nieprzebiegowej jazdy. Przeciwnik K. zostało sporządzone doniesienie karne.

I. Wystawa Współczesnego Malarstwa Polskiego w Katowicach

W niedzielę, dnia 16 grudnia nastąpi otwarcie I Wystawy Współczesnego Malarstwa Polskiego w sali reprezentacyjnej Śląskiego Województwa. Protokółat wystawy, zorganizowanej przez Krakowskie Towarzystwo Propagandy Sztuki, objął taskawie J. W. Pan Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński.

Wystawa obejmująca kilkadziesiąt prac współczesnych malarzy ma na celu przedewszystkiem zbliżenie artysty do społeczeństwa pozbawionego możności bliższego zrozumienia

problemów wielkiej sztuki, nad którymi dzisiaj artysta polski z uporem pracuje. Wystawiający malarze, członkowie kilku grup skupionych dzisiaj w Zawodowych Związkach Artystów Plastyków, należący do tych, którzy od chwili odzyskania niepodległości walczą o prawo dla istotnych zagadnień plastyki, a temsamem o miejsce dla sztuki naszej wśród najbardziej kulturalnych narodów.

Wystawa będzie otwarta od niedzieli 16 bm. do piątku 28 bm. w godzinach od 10 do 20-ej.

Myszy zjadły oszczędności staruszki

Mikolów, 15 grudnia. Niezwykły wypadek wydarzył się w Mikolowie. 67-letnia wdowa Joanna Nowakowa ukrywała swoje oszczędności w małej skrzyneczce pod łóżkiem. Z biegiem czasu udało jej się zaoszczędzić przeszło 500 zł, które wzięła na banknoty 100-złotowe. Gdy w o-

statnim czasie zamierzała przeliczyć swoje oszczędności, ku swemu wielkiemu przerażeniu spostrzegła, że w skrzynce znajdowały się tylko świstki. Jak się okazało do skrzynki wdarły się myszy, które zniszczyły przechowywane pieniądze. Rozpacz staruszki nie ma granic.

Uchwalenie projektu ustawy o Śląskiej Izbie Rolniczej

Na wczorajszym posiedzeniu Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o Śląskiej Izbie Rolniczej. Na następnym, po-

niedzielnym posiedzeniu rady, odbędzie się debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1935/36.

W śmiertelnym uścisku kół zębatach

Jak nam donoszą z Cieszyna, przed kilku dniami w południe wszedł 7-letni Antoni Marek z Harbutowic do czynnego wiatrak i przez nieuwagę zbieżył się do kół zębatach. W pewnej chwili uchwycyony został za ubranie i kilka-

krotnie uderzony o podłogę i ścianę. Chłopiec doznał tak poważnych obrażeń, że stracił przytomność, a następnego dnia w południe zmarł. Winę wypadku ponoszą rodzice wskutek niedbałego dozoru nad dzieckiem.

(=) Program kin na dzień 15 bm.

Kino Colosseum: „Don Juan” i „Martwy dom”.

Kino „Apollo”: „Śmierć odpoczywa” i „Spelnione sny”.

Kino „Roxy”: „Tancerka z Chicago” i „Baby”.

Kino „Union 1”: „Wielka kłakata” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.

(=) Inwestycje w elektrowni w Chorzowie.

Na terenie elektrowni w Chorzowie III pacyzowano w b. roku cały szereg inwestycji i ulepszeń. Dla tych celów zostały sprowadzone dwa silniki elektryczne wraz z aparaturą elektryczną z polskich przedsiębiorstw wartości kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dzięki tym silnikom nastąpił znaczny uproszczenie w ruchu samej elektrowni. Należy podnieść, że do tego czasu sprowadzono tego rodzaju silniki z zagranicy. Poza tem Dyrekcja Śląskich Zakładów elektrycznych w Katowicach rozwija żywą działalność propagandową wśród szerokiego warstw konsumentów w kierunku używania prądu elektrycznego w gospodarstwie domowym. W tym celu otworzy Zarząd w przyszłym tygodniu w Katowicach lokal propagandowy, w którym będą demonstrowane wszystkie aparaty, używane w mieszkalnictwie prywatnym, produkcji wyłącznie krajowej.

(=) Sprawa kradzieży oliw w „Oberschl. Kurier”.

W związku z dokonaną kradzieżą oliw w wydawnictwie czasopisma „Der Oberschlesische Kurier” przez Olszowskiego Józefa, doniesiono wymienionego do sądu, jak również pasera, handlarza starzyzny Wrobla Jerzego, zam. w Chorzowie II, przy ul. Bytomskiej 53, który skradziony oliw od Olszowskiego okupował. Kradzieży oliw Olszowski dopuszczał się w sposób systematyczny od dłuższego czasu. Ogólna szkoda wynosi około 1800 zł.

(=) W poszukiwaniu przemytu.

Komis. II w Chorzowie udzielił asystencji Straży Granicznej przy przeprowadzaniu rewizji mieszkaniowej za przemytem u Myrwy Franciszka w Chorzowie II, ul. Mickiewicza 32, gdzie zajęto 216 zapalniczek, parafoski oraz 3 narkoty słotowe. Dochodzenia prowadzi straż graniczna.

(=) Kradź masło i ser.

12 bm. około godz. 8 niejaki Pięga Ernest, zam. w Chorzowie I przy ul. Szpitalnej 8 — dopuścił się kradzieży masła i sera ze skrzyni, znajdujących się na samochodzie — stojącym obok koszar wojskowych. Pięga skrywnie robił i wybrał masło i sery. Szofer Raszka Teofil z Świętochłowic podaje następujące, że w dniu 7 bm. skradziono mu w ten sposób i w ten samem

miejsu również 5 kg masła i podejrzewa, że kradzieży dokonał również przytrzymany Pięga.

Z Śwęcłowski

(S) Walne zebranie OMP. w Rudzie.

W tych dniach przy udziale nac. gm. p. mgr. Paszkowskiego, nac. Basisty, k. er. Kandy i prezesa Zw. Powst. Śl. p. Szebraera odbyło się w Rudzie walne zebranie miejscowego OMP. na którym wybrano nowego zarząd z prezesem p. Stanisławem Strzyckim.

(S) Wypadek na kopalni.

Na kopalni „Pawel” w Chebziu zdarzył się ciężki wypadek, któremu uległ robotnik W. nenty Pyka. Naskutek opóźnionego wybuchu dynamitu podczas rozsadzania zwałowiska, Pyka doznał poparzenia całej twarzy i uszkodzenia oka.

(S) Zęgarki i obrączki ślubne.

12 bm. przed południem, weszli nieznanymi sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Bruksnerowej Elżbiety w Nowym Bytomiu przy ul. Kościuski 1 i skradli z niej zamknięte skrzynki 2 złote zęgarki damskie, 2 złote obrączki ślubne z perłami łącznej wartości około 3000 zł, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z Pszczyńskiego

(P) Z zebrania NCHZP. w Kosztowach.

W ub. niedziele pod przewodnictwem p. J. W. Śniadowskiego odbyło się w Kosztowach zebranie NCHZP, przy liczny udział miejscowych obywateli. Na zebraniu wygłosił referat p. W. Śniadowski J. o jubileuszu naukowym P. Prezydenta Rzplitej prof. Ig. Mościckiego i k. er. szk. Niemcewicz o walce Rządu z kryzysem.

Z Rybnickiego

(R) Zuchwała kradzież.

W nocy z 13-14 bm. włamali się dotychczas nieustaleni sprawcy do gospody Polewak. Wk. t. Przystawie (pow. Rybnik) skradli z szynkowni około 5 litrów wódki wywozowej, 2 litry spirytusu 95 proc., 3 litry konaku, 2 butelki likieru, 2 butelki wina, około 1500 papierosów i 100 cygar różnego gatunku, 40 tabliczek czekolady i 15 zł gotówki w bilonie, łącznej wartości przeszło 200 zł. Sprawcy urządzili sobie na miejscu stała libację o czym świadczą pozostałe odpadki i próżne butelki, następnie przez kłopotliwych niepokojeni znikli wraz ze skradzionym łupem w niewiadomym kierunku.

(R) Niedzielny dyżur lekarski w Rybniku. W niedzielę 16 grudnia br. dyżuruje w Rybniku lekarz dr. Kniatki.

(R) Czerwony kur.

13 bm. wybuchł pożar na strychu domu Węzryka zamieszkałego w Zebrzydowicach pow. Rybnik, który strawił doszczętnie dach domu pokryty papą oraz klatkę schodową. Szkoda wyrażona przez pożar dochodziła około 500 zł. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono.

Z Tarnogórskiego

(T) Wystawa ozdób choinkowych.

Kursy ozdób choinkowych zainicjowała p. Sawicka, przewodnicząca. Kł. tarnogórskiego Tow. Młodych Polek i przeprowadziła dwa kursy — dwutygodniowy dla Młodych Polek z powiatu, a trzytygodniowy dla tarnogórskich Młodych Polek. Rezultatem pierwszego kursu są kursy prowadzone przez uczestniczek w poszczególnych kłach Młodych Polek, zaś rezultatem drugiego kursu „wystawa ozdób choinkowych” w Tarnowskich Górach w świetlicy Młodych Polek przy ul. Krakowskiej 10 I. piętro, w dnach od 16 — 18 bm. w godz. od 15 — 20-tej. Zachęcamy wszystkich obywateli do zwiedzenia i poczytania zakupów na ustrój polskiej choinki.

Z Bielskiego

(B) Teatr Polski w Katowiu w Bielsku.

W poniedziałek 17 b. m. Teatr Polski z Katowia zjeżdża do Bielska, gdzie w sali Teatru Mijskiego odegra komedję muzyczną „Domek z kart”.

(B) Repertuar kin.

Kino Mijskie, Bielsko: „Pieśń zdobywa świat”.

Kino Mijskie, Bielsko: „Zalewaj wieczoraj”.

Kino „Apollo”, Bielsko: „Ję wysokość całe”.

Kino „Mars”, Bielsko: „Śmiech w piekle”.

(B) Kradzież mieszkaniowa.

12 b. m. skradł z przedpokoju Katarzyny Treibler z Bielska, ul. Mickiewicza, nieznanymi sprawca płaszcz damski, 2 płaszcze letnie męskie i płaszcz jesienny męski. Szkoda 300 zł.

(B) Uciekł samochodem w obawie przed licytacją.

Hartman Gieła z Bielska zgłosił na policję, że Emil Mattara, zam. w Bielsku, ul. Grunwaldzkiej od swego garażu oderwał kłódkę i zabrał swój samochód półciężarów, zajęty przez komornika sądowego celem sprzedaży w drodze licytacji i odjechał tymże samochodem w niewiadomym kierunku. Wobec tego że Hartmanowa jest zainteresowana w licytacji, celem pokrycia jej należności prosi policję o interwencję.

(B) Karygodny wybór dzieł.

11 b. m. na torze kolejowym Skoczów — Chybie miejscowe dzieci z gminy Chybie nałożyły na tor kolejowy większą ilość drobnych kamieni, wskutek czego pociąg osobowy, jadący ze Skoczowa w kierunku Chyby był zmuszony się zatrzymać.

(B) Kradzież sklepowa.

W nocy na 14 b. m. nieznanymi sprawcami do sklepu spożywczego w Mikuszowicach, gdzie na szkodę właśc. Jana Gertlera skradli większą ilość towaru wart. 400 zł.

(B) Zaopatrzili się na święta.

W nocy na 13 b. m. po rozbiciu kłódki skradziono z chlewa Wąnoty Andrzeja z Czechowic 1 tuczojną świnię — wagi 100 kg, którą sprawcy na miejscu zabili i zbiegli.

Z Cieszyńskiego

(C) Handel na Śląsku Cieszyńskim.

W dziale kolonialno-spożywczym obroty w listopadzie były zadawalające, przy silnej konkurencji zwłaszcza handlu detalicznego, która spowodowała w niektórych artykułach obniżenie cen prawie do kosztów własnych. W dziale wyrobów włókienniczych, konfekcyjnych i galanterijnych obroty w związku z zakupami, na sezon zimowy, doznały znacznego ogólnego wzrostu. W dziale wyrobów metalowych i materiałów budowlanych, zbyt utrzymał się na poziomie z miesięcy poprzednich. Zmniejszył się nieco obrotów w dziale wyrobów technicznych, wobec kończącego się w licznych gałęziach przemysłu sezonu produkcyjnego. W handlu artykułami kosmetycznymi, spirytusowymi, w dziale sprzedaży farb, artykułów chemicznych, zbyt utrzymał się na poziomie z miesiąca poprzedniego.

(C) Zakończenie konkursu chowu owiec w Gumnach.

W tych dniach odbył się w gościnnych progach pp. Kukuczów jednodniowy kurs przyrządzania barany, prowadzony przez nauczycielkę żeńską szkoły gospodarczej p. Plewiakównę. Równocześnie miejscowi zeszli konkursowcy tuczo owce z przedwiosem p. A. Jedzokiem na czele urządził uroczyste zakończenie prac konkursowych, na które zjechali się bardzo liczne wszyscy okoliczni absolwenci i absolwentki szkoły rolniczej. Najpierw zwiedzono wzorowe gospodarstwo p. Drowej Bybawskiej, potem mniejsze, ale niemniej wzorowe gospodarstwo pp. Kukuczów. Na następnym wycieczkę przyrządzonej na kursie barany wysłuchano ciekawego referatu p. inż. Buzka Jana o wartości odżywczej baraniny i o znaczeniu chowu owce dla rolnika. Guma, Golezów i Ogrodzona w powiecie cieszyńskim, Drogozomy i Rudzica w powiecie bielskim — to pierwsze gminy, w których rolnicy rozpoczęli propagandę za rozpowszechnienie chowu owiec. Na zakończenie tego ciekawego zajęcia przemówieniem Towarzystwa Rolniczego p. inż. Kellner, zachęcając młodych, światłych rolników do pracy w Kółkach Rolniczych, a przez Zw. absolwentów podczekał wszystkim, którzy przyczynili się do organizowania kursu.

odbiornik ten jest niezwykle tan, co czyni go dostępnym nawet dla osób mniej zamożnych.

III. Km. 000/04.

Obwieszczenie o licytacji

poprzez czyste przestworza wolne
od kurzu, dymu i sadzy, daje
moc cudnych wrażeń krzepiąc
umysł i ciało.



Podpis urzędnika